

Delegacja Komitetu Obwodowego KPZR z Charkowa gości w naszym mieście

28 bm. o godzinie 18 przyjeżdża do Poznania delegacja Komitetu Obwodowego KPZR z Charkowie.

Na Dworcu Głównym w Poznaniu serdecznymi słowami i wiązkami kwiatów witali radzieckich gości: sekretarz KW PZPR — Ludwik Drożdż oraz kierownictwo Wydziału Ekonomicznego KW z kierownikiem Franciszkiem Przybylakiem na czele.

Wprost z Dworca goście pojechali do „Bazaru”, gdzie podzielili się z przedstawicielami prasy swoimi pierwszymi wrażeniami.

— Jesteśmy wzruszeni serdecznym przyjęciem — stwierdził m. in. przewodniczący delegacji **Nikołaj Kowalskij**, kierownik Wydziału Ekonomicznego Komitetu Obwodowego w Charkowie. — Cieszymy się, że przyjechaliśmy do Polski, gdzie mamy wielu serdecznych przyjaciół. Cel naszego przyjazdu to — najogólniej mówiąc — chęć zapoznania się z waszymi metodami pracy partyjnej, z osiągnięciami ekonomicznymi oraz wymiana doświadczeń.

Na zakończenie N. Kowalskij w imieniu ludzi pracy miasta Charkowa złożył mieszkancom Poznania i Wielkopolski serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy i wiele szczęścia w życiu osobistym.

W skład delegacji wchodzi: N. Kowalskij, Anna Kultaewa — sekretarz Komitetu Dzielnicowego, **Nikołaj Zorin**, **Iwan Zuczow**, **Michaił Zarięba** — sekretarz komitetów zakładowych charkowskich fabryk, oraz **Iwan Chru-**

FPK wzywa do odpowiedzi „nie”

Francuska Partia Komunistyczna wzywa wszystkich demokratów by poparli walkę o odpowiedź „nie” w zapowiedzianym referendum w sprawie reformy konstytucji.

W opublikowanym oświadczeniu, Biuro Polityczne FPK podkreśla, że władza monopolu utrzymuje w swych rękach wszystkie środki informacji, radio i telewizję. Propaganda oficjalna popierająca zaproponowane przez prezydenta antydemokratyczne poprawki konstytucji będzie dysponować potężnymi środkami.

W związku z tym Francuska Partia Komunistyczna wzywa wszystkich swych członków i zwolenników, wzywa republikanów, by zebraли niezbędne środki na wydawanie gazet, ulotek, plakatów i zorganizowanie wieców. (PAP)

Ratują życie 6-miesięcznym wcześniakom

Pełnym sukcesem zostały uwieńczone wysiłki lekarzy oddziału położniczego Szpitala Powiatowego w Kozuchowie, którzy utrzymali przy życiu sześciomiesięcznego wcześniaka.

Chodzi o dziewczynkę ze wsi Studzieniec. Dziecko urodzone w stanie tzw. zamartwicy senej, ważyło zaledwie 950 gramów i jedynie oznaką jego życia były ledwie dostrzegalne impulsy serca. Dla ratowania noworodka, lekarze zaangażowali całą swą wiedzę i dostępne środki. Stosowano transfuzje krwi, inkubator, karmienie kroplówką itp. W rezultacie, po 150 dniach dziecko osiągnęło wagę ponad 4 kg i wzrost 59 cm. Szczegółowe badania wykazały, że w organizmie dziecka nie nastąpiły żadne zaburzenia fizyczne ani psychiczne.

Od 16 sierpnia br. trwa w kozuchowskim szpitalu uporczywa walka o życie drugiego półrocznego wcześniaka, który w chwili urodzenia ważył również 960 gramów. (PAP)

słów brygadysta komunistycznej brygady pracy. Wszyscy z wyjątkiem A. Kultaewej są w Poznaniu po raz pierwszy.

W dniu dzisiejszym goście zwiedzają niektóre poznańskie zakłady pracy. M. in. złożyli wizytę „cegielnicom”.



Goście radziecy w chwilę po przybyciu przed Dworcem Głównym.

Fot. — K. Przychodzki

Dziewięć premier w tegorocznych „Dniach Filmu Radzieckiego”

Tradycyjnie już repertuar filmowy listopada stoi pod znakiem kinematografii radzieckiej.

Podczas tegorocznych „Dni Filmu Radzieckiego” w całym kraju wejdzie na ekrany — nie licząc najciekawszych wznowień — 9 nowych pozycji fabularnych. Znajdzie się wśród nich najnowsze dzieło reż. Michaiła Romma. „Dziewięć dni jednego roku” wyróżnione Grand Prix na festiwalu w Karłowach. O filmie tym szeroko pisze prasa światowa. Twórca określił ten obraz jako „rozmyślanie o naszej epoce”. Zawiera w nim istotnie wiele spostrzeżeń o najważniejszych sprawach, którymi żyje ludzkość, o wojnie i pokoju, roli nauki, o miłości, wierności i przyjaźni.

Dwie dalsze wybitne pozycje w repertuarze „Dni” — to „Miłość Aloszy” oraz dramat „Gdy drzewa były wielkie”. Pierwszy jest nacechowaną liryzmem opowieścią o nieśmiertelnych uczuciach młodzi, drugi — pokazuje niepokonanie i oszustwa, przed którym staje niespodziewanie szansa zmiany dotychczasowego życia. Współczesną tematykę psychologiczną podejmuje także film „Dni powszednie i święta”.

Jedną z imprez tegorocznych „Dni” będzie Tydzień Filmów Ukraińskich, który stanie się oka-

Sytuacja Little Rock powtarza się

Sytuacja w stanie Mississippi — gdzie powstał ostry zatarg wokół sprawy przyjęcia na uniwersytet 29-letniego Murzyna, **Mereditha**, coraz częściej porównywana jest z konfliktem w Little Rock sprzed pięciu lat. Zarówno władze federalne, jak i władze stanowe, liczą się z możliwością użycia siły w celu przełamania segregacji rasowej w Mississippi. W czwartek, **Meredith**, eskortowany przez 25 urzędników federalnych, zamierzał po raz czwarty udać się na uniwersytet, aby załatwić formalności, związane z przyjęciem na studia. Przed uniwersytecie zebrał się jednak kilkusetosobowy tłum studentów oraz mieszkańców miasteczka Oxford i powstała obawa, że zjawienie się **Mereditha**, stanie się powodem rozruchów w mieście. Cały gmach uniwersytetu otoczony został jednocześnie przez oddziały policji miejskiej, wspomaganie przez oddziały, sprowadzone ze wszystkich miast stanu Mississippi.

POGODA

Jak podaje PIHM w nocy i rano jeszcze zamglenie i mgły. W ciągu dnia na ogół zachmurzenie duże, tylko lokalnie większe przejaśnienia. Miejscami drobne opady deszczu lub mżawki. Temperatura minimalna od około 4 st. na południowym zachodzie do 10 st. w głębi kraju, maksymalna od 12 st. do 16 st., a na południu kraju około 18 st.

Rok XVIII
Wydanie A

Poznań,
sobota, 29 września 1962

Cena 50 gr
Nr 232 (5800)

Sprawy poznańskiej plastyki tematem spotkania z kierownictwem KW PZPR

Plastyki poznańscy gościli wczoraj w swej siedzibie — Arsenale: I sekretarza KW PZPR **Jana Szydłaka**, sekretarza KW i I sekretarza KM **Czesława Kończala**, sekretarza KW **Stefana Olszowskiego**, kierownika Wydziału Propagandy **Jana Bartkowiaka** oraz zastępcę kierownika Wydziału Propagandy **Krzysztofa Kostyrkę**.

W imieniu gospodarzy przemówił prezes ZPAP Okręgu Poznańskiego **Zbigniew Bednarowicz**, informując zebranych o pracy i najbliższych zamierzeniach związku.

Charakterystyczną cechą pracy plastyka, podkreślana również wielokrotnie przez dyskutantów, jest obecnie jego zaangażowanie w życie codzienne. A więc nie tylko praca twórcza w pracowniach, lecz także czynny udział w projektowaniu wyglądu ulic, ich oświetlenia, wnętrza kawiarni, sklepów, a przede wszystkim — co stanowi nowość najistotniejszą — współpraca z przemysłem.

Poznańskie środowisko plastyczne, które w ostatnim czasie wzięło udział w 7 ogólnokrajowych wystawach, zdobywając 10 indywidualnych nagród, które prezentowało również swe prace w wielu salach wystawowych za granicą — przoduje dziś przede wszystkim w dziedzinie projektowania i modelowania. Na tym też polu rozpoczęto nawiązywanie kontaktów z przemysłem, co niestety nie zawsze układa się pomyślnie.

Dyskutanci wskazali również wiele kłopotów natury organizacyjnej i bytowej, na jakie napotykała w swej pracy.

Nie odniósł np. jak dotąd sukcesu zabieg związku o stworzenie w naszym mieście stanowiska plastyka miejskiego czy komisji estetyki miasta, których praca w innych województwach daje doskonałe rezultaty.

Interesujący program upowszechniania plastyki — zaczynając od przedszkoli — przedstawił kierownik BWA **Bartłomiej Kurka**.

I sekretarz KW PZPR **Jan Szydłak**, zabierając głos z dużą życzliwością ustosunkował się do podnoszonych w toku dyskusji trudności i bo-

ląceń naszego środowiska plastycznego. Zachęcał też do rozwijania ideowo-politycznych dyskusji na temat współczesności w sztuce, co niewątpliwie przyczynić się może do podniesienia rangi poznańskiego ośrodka.

Oceniając pozytywnie jego dotychczasową działalność artystyczną mówca przypomniał jednak iż zbyt rzadko pojawia się w twórczości naszych artystów temat związany z Poznaniem i Wielkopolską.

Do szczegółowego omówienia spraw poruszonych na naradzie powrócimy jeszcze na naszych łamach (w)

Uroczystości żałobne w związku ze śmiercią Rosy Thaelmann

W czwartek odbyły się w Berlinie uroczystości żałobne w związku ze śmiercią towarzyszk życia niemieckiego przywódcy klasy robotniczej, **Ernsty Thaelmann**. W uroczystości wzięli udział towarzysze walki **Rosy Thaelmann** i wybitne osobistości NRD z przewodniczącym Rady Państwa NRD, **Walterem Ulbrichtem** na czele. (PAP)

Dziennikarze o problemach polskiego sportu i turystyki

Wczoraj rozpoczęły się w Poznaniu dwudniowe obrady plenium Zarządu Głównego Klubu Dziennikarzy Sportowych w których uczestniczą m. in.: przedstawiciel Biura Pras KC PZPR — **Jan Symonik**, członek Prezydium ZG Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich **Mariusz Kwiatkowski**, dyr. Działu Redakcyjnego RSW „Prasa” **Piotr Zieliński**, prezes ZG KDS — **Zbigniew Mikołajczak** oraz prezesi oddziałów Wojewódzkich KDS z całej Polski.

Pierwszy dzień obrad poświęcony był aktualnym zagadnieniom dziennikarstwa sportowego ze szczególnym uwzględnieniem informacji oraz publicystyki na łamach pism sportowych i codziennych.

W godzinach wieczornych odbyło się spotkanie uczestników zjazdu z sekretarzem KW PZPR — i I sekretarzem KM PZPR **Czesławem Kończalem**, kierownikiem Wydziału Propagandy KW PZPR — **Janem Bartkowiakiem**, wiceprzewodniczącą RN m. Poznania **Władysławą Klawiter**, przewodniczącą WKKFIT — **Bogusławem Rybą** oraz redaktorami naczelnymi poznańskich dzienników.

Program pierwszego dnia obejmował m. in.: zapoznanie się z uczestników zjazdu z zagadnieniami sportu, turystyki i wypoczynku pracowników największych zakładów na terenie Poznania. — HCP. Spotkaniu przewodniczył dyrektor zakładu **Franciszek Schmidt** a informację udzielał m. in.: I sekretarz KZ PZPR — **póseł Władysław Szymczak**, prezes KS Warta — **Józef Trzcionka**, przewodniczącą Rady przedsiębiorstwa **Kazimierz Kosmowski** oraz prezes Oddziału PTTK — inż. **Zbigniew Rumiewicz**.

Plenum CRZZ ustalił nowy termin V Kongresu Zw. Zaw.

W piątek, 28 bm., pod przewodnictwem Ignacego Logi-Sowińskiego odbyło się w Warszawie posiedzenie Prezydium i Komitetu Wykonawczego CRZZ z udziałem przewodniczących wojewódzkich komisji związkowych zawodowych.

Uczestnicy posiedzenia podjęli uchwałę o zwołaniu XIX Plenum CRZZ w dniu 12 października br. Wobec nieukończenia w przewidzianym terminie prac przygotowawczych do V Kongresu Związków Zawodowych postanowiono zwrócić się do Plenum CRZZ z wnioskiem o przesunięcie terminu Kongresu na dni: 26 listopad — 1 grudzień br.

Plenum CRZZ przedyskutuje tezy do projektu uchwały V Kongresu Związków Zawodowych, omówi propozycje po prawek do statutu Zrzeszenia Związków Zawodowych oraz podejmie uchwałę w sprawie terminu Kongresu. (PAP)

Delegacja Tow. Przyjaźni Polsko-Chińskiej przybyła do Pekinu

Na zaproszenie Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Polskiej przybyła 28 bm. do Pekinu 6-osobowa delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej, której przewodniczy członek KC PZPR, **Klecha**. Podczas swego pobytu w Chinach członkowie delegacji wezmą udział w uroczystościach z okazji 13 rocznicy powstania ChRL. (PAP)

Umowa gospodarcza między Polską a Kamerunem

W dniach 24—28 bm. przebywała w Polsce misja dobrej woli Federalnej Republiki Kamerunu pod przewodnictwem ministra gospodarki tego kraju **Victora Kanga**. W wyniku rozmów przeprowadzonych w przyjaznej atmosferze między delegacjami Polski i Kamerunu podpisana została 28 bm. w Urzędzie Rady Ministrów umowa handlowa między obu krajami. Jest to pierwsza bezpośrednia umowa handlowa między Polską i Kamerunem, poprzednio obroty z Kamerunem dokonywane były w ramach umów gospodarczych polsko-francuskich.

Jednocześnie parafowana została umowa o współpracy gospodarczo-technicznej i umowa kulturalna. Do umowy dołączono list wynienny w sprawie utworzenia — po wejściu w życie umowy — misji handlowych w obu krajach. PAP

Komitet Wykonawczy RWPG zakończył obrady

W piątek wieczorem po 4-dniowych obradach Komitet Wykonawczy Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej zakończył w Moskwie swoje drugie posiedzenie. O godzinie 18 czasu miejscowego nastąpiło podpisanie protokołu końcowego. Zawiera on uchwały do dotyczące szeregu istotnych dziedzin współpracy gospodarczej między krajami — członkami tej organizacji. (PAP)

Wręczenie nominacji profesorom wyższych uczelni

W Belwederze odbyła się 28 bm. uroczystość wręczenia nominacji 57 profesorom z wyjątkiem i nadzwyczajnym mianowanym przez Radę Państwa na posiedzeniu w dniu 12 bm.

Nominację wręczył profesorom przewodniczącą Rady Państwa — **Aleksander Zawadzki**.

Zgodnie z tradycją przewodniczącą Rady Państwa podejmował następnie swych gości lampką wina. (PAP)

Mieszkańcy Poznania współbudowniczymi Parku Przyjaźni

Około 23 tys. roboczogodzin przepracowało przeszło 7000 pracowników z różnych zakładów pracy przy budowie Parku-Pomnika Bratertwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zgłoszenia na pływają w dalszym ciągu i np. 30 bm. oraz w każdą niedzielę października pragnie pracować na Cytadeli po 200 harcerzy.

Park ten, o ogólnej powierzchni około 93 ha ma być atrakcyjnym miejscem wypoczynku dla poznaniaków. Wartość wszystkich projektowanych tu inwestycji szacuje się na około 93 mln. zł, toteż potrzebna jest większa niż dotychczas pomoc finansowa i jeszcze szerszy udział w czynnie społecznym zakładów pracy.

Spółeczny Komitet Budowy Parku-Pomnika rozwinął więc nadal szeroką akcję dla zgromadzenia potrzebnych środków. Podczas wczorajszego posiedzenia prezydium wspomnianego Komitetu postanowiło m. in. wydać t.zw. „cegiełki” na budowę parku i rozprawić się wśród pracowników zakładów pracy. (I)

Rewelacje dr. Zilcha

Nie migdały lecz zęby przyczyną chorób gardła

Usunięcie migdałków gardłanych nie ma żadnego wpływu na zmniejszenie podatności pacjenta na infekcję; wręcz przeciwnie, ludzie, posiadający powiększone migdałki, są, w późniejszych latach swego życia, mniej podatni na infekcję niż ci, którym migdałki usunięto. Tę tezę przedstawił, na odbywającym się obecnie w Salzburgu kongresie międzynarodowego towarzystwa medycznego, jeden z referentów dr. **Zilcha**. Jego zdaniem — podatność na infekcję gardła jest uwarunkowana względami konstytucyjnymi organizmu i powiększone migdałki są jedynie symptomem tej konstytucji.

By uchronić się przed częstymi nawrotami anginy, dr. **Zilch** radzi dbać o zęby, wskazując, że im zdrowsze jest uzębienie, tym rzadziej pojawia się zapalenie gardła. (PAP)

Rozruch produkcyjny ośrodka kadłubowego stoczni gdyńskiej

W Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni rozpoczyna się próbną rozruch produkcyjny w nowym ośrodku kadłubowym. Ruszają pierwsze maszyny w wielkiej hali, gdzie odbywać się będzie przygotowywanie blach i sekcji kadłubów statków. W najbliższych dniach rozpocznie się normalna eksploatacja. Jest to wielka inwestycja w przemyśle okrętowym, której dominującą pozycję stanowi kończąca się budowa suchego doku. Po przekazaniu do użytku pierwszej hali, w najbliższych miesiącach wejdą do eksploatacji dalsze obiekty a cały ośrodek wraz z suchym dkiem będzie gotów w pierwszej połowie 1963 roku. (PAP)

Sprawa pokoju jest dziś najściślej związana z uznaniem i poszanowaniem suwerenności narodów

W dniu 28 bm. podczas debaty generalnej w Zgromadzeniu Ogólnym NZ minister spraw zagranicznych PRL, Adam Rapacki, wygłosił przemówienie.

Skrót przemówienia min. Rapackiego w ONZ

rodów i zdrowy rozsądek odpowiedzialnych polityków pozwala skierować bieg rzeczy w stronę pokojowego współistnienia.

Czas rozwiązać sprawę Niemiec

Przedstawialiśmy nieraz, również i z tej trybuny, poglądy Polski na problem niemiecki — ciągnął dalej mówca — ostrzegaliśmy stale przed jego niebezpieczną ewolucją. Wysuwaliśmy i popieraliśmy propozycje, które mogłyby zmienić jej kierunek. Nie naszą jest winą, że sprawa niemiecka weszła obecnie w fazę krytyczną i nie można odwiekać już jej rozwiązania. Istotą zagadnienia jest konieczność rozstrzygnięcia między polityką z pozycji siły a pokojowym współistnieniem.

Przedstawiciel Polski zaznaczył, że sytuacja międzynarodowa rozwinięła się bynajmniej nie po myśli twórców atlantyckiego planu w sprawie Niemiec. Okazało się, iż polityka z pozycji siły wobec państw socjalistycznych i cała oparta na niej zachodnia koncepcja „rozwiązania” sprawy niemieckiej była i jest nierealistyczna.

Jednocześnie jednak okazało się, że NRF stała się najsilniejszym państwem w zachodniej części kontynentu europejskiego.

Kancelerz NRF, zresztnie wykorzystując, sny o potęgę swego francuskiego partnera, rzucił dziś wyzwanie czołowym sojusznikom z NATO i sięga wprost po hegemonię w całej zachodniej Europie.

NRF stała się najbardziej upartą i agresywną siłą zimno wojenną Zachodu, utrudniającą mu podjęcie bardziej realistycznych decyzji, wpłuwającą sojuszników we własne awanturnictwo. Zachód nie po trafił, jak dotąd, wykląć się z tej kosztownej i groźnej polityki.

W dalszym ciągu przemówienia, minister zwrócił uwagę, jak niebezpieczne są „nadzieje” których boja się zawiesić niektórzy zachodni mężowie stanu, „nadzieje” związane z pragnieniem aneksji NRD, czy „marszu na Wschód”.

Bez położenia kresu takim nierealnym i niebezpiecznym nadziejom nie można powstrzymać groźnego rozwoju sytuacji w Europie — powiedział Rapacki.

Konieczne jest zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami o jasnej i niedwuznacznej wymowie politycznej. Państwa socjalistyczne nie mogą czekać biernie, aż rozwój sytuacji postawi świat w obliczu ostateczności. W braku lepszego, wspólnego aktu prawnego politycznego, zawrą one traktat pokojowy z NRD i na pewno nie będzie to tylko formalność.

Byłoby oczywiście lepiej, aby wszystkie praktyczne następstwa takiego traktatu zostały z góry uzgodnione. Mogłoby się to stać punktem zwrotnym w stosunkach między Wschodem a Zachodem i dźwignią wspólnych rozstrzygnięć innych spornych problemów międzynarodowych.

Czas działa na niekorzyść wszystkich w naczelnej sprawie rozbrojenia — oświadczył dalej przedstawiciel Polski — wzrasta tempo wyścigu zbrojeń jądrowych. Rozwój techniki nuklearnej, zwłaszcza w ostatnim okresie, nie zmniejsza niebezpieczeństwa nagłej napadki i wybuchu wojny z powodu błędu lub przypadku, raczej je wzmacnia.

Dążąc do powszechnego i całkowitego rozbrojenia, można i trzeba jednocześnie hamować wyścig zbrojeń, ograniczać jego zasięg i w określonych regionach nawet zawracać go wstecz.

„Na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego przewodniczący delegacji polskiej, Władysław Gomułka, zaproponował ustalenie bliskiego, preluzyjnego terminu zawarcia takiego układu. Propozycja ta znalazła wyraz w odpowiednim projekcie rezolucji, która nie została, niestety, rozpatrzona.

Wyrażamy żal, że kompromisywe propozycje ośmiu państw przedstawione na konferencji w Genewie nie zostały przez mocarstwa zachodnie przyjęte jako podstawa porozumienia. Sądźmy i dziś, że powinno się do nich powrócić.

Decydujące znaczenie miałyby utworzenie stref bezatomowych tam, gdzie istnieje szczególne niebezpieczeństwo wybuchu konfliktu — stwierdził mówca. Takim obszarem jest bez wątpienia Europa środkowa. Propozycję Polski w tej sprawie z marca br. uważamy za aktualną i coraz bardziej aktualną i jako poważny krok naprzód na drodze do rozbrojenia i jako istotny element pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Są to tylko jednak kroki częściowe, mające znaczenie o tyle, o ile ułatwiają jedyne rozwiązanie radykalne i ostateczne: powszechne i całkowite rozbrojenie.

Minister Rapacki podkreślił następnie konieczność potępienia wojny przewencyjnej, likwidacji baz i środków przenoszenia ładunków nuklearnych, zaznaczając, że w ten sposób posiadanie broni jądrowej straciłoby sens, a całkowite i powszechne rozbrojenie weszłoby na drogę nieodwrotnego procesu.

Na tym — dodał mówca — polega decydująca zaleta stanowiska Związku Radzieckiego w sprawie rozbrojenia. Natomiast w propozycjach Zachodu główne niebezpieczeństwo polega na tendencji do utrzymania broni jądrowej we wszystkich etapach rozbrojenia.

Tak więc i tu narzuca się wybór: albo polityka z pozycji siły i strategia nuklearna, albo rozbrojenie i trwałe pokojowe współistnienie.

Położyć kres praktykom neokolonialistycznym

Wspomniałszy o pewnych postępkach w dziedzinie likwidacji kolonializmu, minister Rapacki przeszedł do problemu rozwoju i emancypacji ekonomicznej krajów opóźnionych i zdewastowanych przez obcą eksploatację.

Minister Rapacki stwierdził, że rozwój krajów opóźnionych wy-

maga uwolnienia istotnej części środków zużywanych obecnie na zbrojenia.

Zagadnienie drugie to usunięcie przeszkód z drogi rozwoju krajów opóźnionych. Ekonomicznie przebieg między tymi krajami a krajami rozwiniętymi z każdym rokiem pogłębia się, a nie maleje, a jak wykazuje statystyka ruchu kapitałów bogactwa wciąż płyną z krajów opóźnionych do rozwiniętych, a nie na odwrót.

Jeśli dodać — stwierdził mówca — że nierzadko tak zwanej pomocy towarzyszą warunki natury wojennej i politycznej oraz zadaniami określonych przywilejów, to obraz jest jasny: trwa proces eksploatacji, a nawet dalszego ekonomicznego uzależniania krajów opóźnionych. Wiele jest metod eksploatacji neokolonialnej. Praktyka wysuwa obecnie na czoło problem handlu światowego i wpływu monopolu na handel światowy. Poprzez handel światowy bogactwa przepływają z krajów opóźnionych do krajów monopolu. Co gorzej — właśnie w tej dziedzinie stoimy w obliczu nowych niebezpieczeństw, nie tylko dla krajów opóźnionych.

Ludzkość potrzebuje wspólnego rynku światowego

Chodzi o kierunki rozwoju pewnych procesów integracyjnych. Nie można podnosić zarzutów przeciwko rozwojowi międzynarodowej kooperacji i specjalizacji produkcji, o ile zmierza ona do potanienia i wzrostu produkcji, do potanienia i wzrostu eksportu, do rozszerzenia wymiany międzynarodowej. Na takich zasadach jest oparta działalność RWPG, której Polska jest aktywnym członkiem. RWPG nie jest monopolem — jest, można powiedzieć, antymonopolem międzynarodowym. Nie wznosimy barier celnych, chcemy po prostu coraz więcej i taniej produkować, coraz więcej eksportować, coraz więcej importować i w ostatecznym rezultacie — coraz więcej konsumować.

Inaczej wygląda sprawa — ciągnął minister Rapacki — jeśli się tworzy tak zwane integracje przede wszystkim za pomocą stawiania barier na drodze wymiany określonej grupy krajów z resztą świata. Jeśli się to robi w celu prowadzenia swojego rodzaju monopolistycznej polityki handlowej, że szkoda dla innych, zwłaszcza słabszych ekonomicznie krajów, jeśli się w dodatku stawia sobie polityczne cele, wymierzone przeciwko określonej grupie państw.

Taki jest — naszym zdaniem — obecny kierunek rozwoju tak zwanego Wspólnego Rynku. Rosnąca rola NRF i jej wyraźnie polityczny, zimnowojenny program integracji w tym ugrupowaniu może tylko pogłębiać nasze obawy.

Zdaniem delegacji polskiej, jedynym wspólnym rynkiem, jakiego potrzebuje dzisiaj ludzkość, jest światowy wspólny rynek i zniesienie wszelkiego rodzaju dyskryminacji oraz nierówności w handlu światowym. Uważamy więc za sprawę ogromnej wagi zwolnienie międzynarodowej konferencji poświęconej problemom handlu. Powinna ona m. in. rozpatrzyć sprawę utworzenia międzynarodowej organizacji handlowej opartej na zasadach uniwersalizmu i suwerennej równości.

W zakończeniu przedstawiciel Polski wyraził przekonanie, że w czasach zasadniczych rozstrzygnięć ONZ jest bardziej jeszcze potrzebna niż w przeszłości, powinna jednak wyżyć się pozostałości czasów, kiedy używana była jako instrument polityki określonej grupy mocarstw, polityki zimnej wojny, jak np. w wypadku CHRL.

ONZ spełni swą rolę — oświadczył minister Rapacki — jeśli w całej swej strukturze i sposobie działania wyrażać będzie podstawowe siły współczesnego świata. Jeśli dzięki temu stanie się płaszczyzną ich spotkań, dyskusji, uzgodnień i współpracy w interesie wszystkich, w interesie pokoju.

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Feliks Bilos.

Wzrost • sport • sport • sport

Zwycięstwo Barana w Londynie

Na stadionie White City w Londynie rozpoczął się piąty mecz międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny w konkurencji mężczyzn Anglia — Finlandia. Obok konkurencji meczowych, rozgrywane są także ciekawe pojedynki z udziałem zaproszonych zawodników z innych krajów, w tym czterech Polaków.

W pierwszym dniu zawodów z naszych reprezentantów startowali w biegu na 2 mile Witold Baran i Zdzisław Krzyszkowiak. Piękny sukces odniósł Baran, który zajął zdecydowanie pierwsze miejsce w czasie 8.40,6 min. Polak wyprzedził

drugiego na mecie Anglika Ibbotsona o 0,8 sek. Trzecie miejsce zajął Anglik Strong — 8.43,2, a czwarte Krzyszkowiak — 8.45,2, przed Anglikami Craigiem — 8.47,8 i Hill-Cottinghamem — 9.00,6.

Dzisiaj na dystansie 3 mil wystąpią Zimny i Boguszewicz.

Nowy termin Wścigu Pokoju

Wprawdzie do rozpoczęcia Kolarskiego XVI Wścigu Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prawa” pozostało jeszcze 8 miesięcy, to jednak już obecnie trwają intensywne prace nad organizacją tej wielkiej imprezy. Ostatnio w Pradze odbyła się konferencja przedstawicieli trzech bratnich gazet i Federacji Kolarskiej Polskiej, CSRS i NRD, na której ustalono termin i trasę przyszłorocznego wścigu.

Tradycyjnie już fatalne warunki atmosferyczne podczas wścigu zmusiły organizatorów do przesunięcia terminu tej imprezy. Ostatecznie XVI P—W—B rozpocznie się 9 maja w Pradze i zakończy 25. 5. w Berlinie. Kolarze przejadą 15 etapów o łącznej długości aż 2569 km, z czego na drogach CSRS — 982 km, Polski — 895 i NRD 692 km.

Japonki wygrały

Reprezentacja kobieca Japonii w siatkówce, która rozegra w najbliższą niedzielę w warszawskiej hali „Gwardii”, międzypaństwowe spotkanie z Polską, spotkała się w Karlovych Varach z reprezentacją Czechosłowacji. Zwyciężyły Japonki 3:0 (15:7, 15:0, 15:11).

Gazda pierwszy

Wśród imprez sportowych, zorganizowanych z okazji Jubileuszu 40-lecia Bielskiego KS, odbyły się zawody kolarskie na bieźni. W głównym wścigu na 100 okrążeń bieźni zwyciężył Stanisław Gazda (Start Bielsko) w czasie 1:01.45 godz. przed Janem Kudrą 1:01.48 i Kaczmarczykiem (Gwardia Katowice) — 1:01.55 godziny.

Zapaśnicy Sulmierczyka w Szwecji

Łączna ekipa zapaśników KS Sulmierczyk z Sulmierczyka, wyjechała pod kierownictwem dyr. J. Józefowiaka na cztery występy do kraju „Trzech koron”. Wraz z zapaśnikami, którzy walczą będą w stylu wolnym i klasycznym, wyjechali jako sędziowie Mieczysław Francuski i M. Smoczyński, Trenerem zespołu jest W. Konieczny.

Polacy wystąpią w Sztokholmie, Tresserborgu, Kävlinge i Hässleholm. Powrót do kraju nastąpi 5 października (p)

Komunikaty

Kurs bokserski GKS Olimpia prowadzi trener Jan Arski. Cwiczenia odbywają się w sali szkolnej podstawowej przy ul. Siowackiego 54/56 w godz. od 18—20 za wyjątkiem sobot i dni świątecznych.

Treningi koszykarzy KKS Lech odbywają się w następujących terminach: I liga męska — we wtorki, czwartki i piątki od godz. 20, pozostałe drużyny męskie w poniedziałki od godz. 17.15 — 20.15 i w środy od godz. 16.30 — 20.15, drużyna I ligi żeńskiej we wtorki, czwartki i piątki od godz. 18—20, wszystkie w hali Osrodka Sportowego przy ul. Chwałkowskiego.

Pilkarze Olimpii odbywają treningi na gołęcinim stadionie w następujących terminach: poniedziałki od 16—19 — trampkarze, we wtorki od 14—17 seniorzy i 17—19 juniorzy, środy od 16—19 seniorzy, w czwartki od godz. 15—17 seniorzy, od godz. 17—19 juniorzy i trampkarze oraz w piątki od godz. 15—19 seniorzy.

Wrotkarze RKS San trenują we wtorki i czwartki od godz. 18—19.30 na ośrodku sportowym przy ul. Obozowej (przy Al. Reymonta). Zapisy na członków sekcji przyjmuje się wyjątkowo do końca listopada br. Warunkiem przyjęcia do sekcji jest posiadanie własnych wrotek. Zgłoszenie na członków przyjmuje się podczas treningów.

Kuba przykładem starcia dwóch odrębnych polityk

Weszliśmy w okres zasadniczych rozstrzygnięć między polityką z pozycji siły a pokojowym współistnieniem — stwierdził dalej mówca. — Sprawa Kuby jest dramatycznym przykładem starcia kryteriów tych dwóch odrębnych polityk.

Sprawa Kuby — oświadczył min. Rapacki — nie jest więc sprawą lokalną, ani sprawą sporu między Wschodem i Zachodem, jest to sprawa zasad. Zasad suwerenności narodów i zasad stosunków między narodami. Jest to sprawa wyboru między kolonialistyczną polityką siły i z pozycji siły a pokojowym współistnieniem. Gdyby ta kolonialistyczna, agresywna polityka wobec Kuby miała osiągnąć swe cele, oznaczałoby to ogromne wzmocnienie sił gotowych pchnąć Stany Zjednoczone i Ameryki Łacińskiej i na całym świecie, na drogę jak najgroźniejszą dla wszystkich.

Nie wolno do tego dopuścić. Zanimy nadzieje, że postawa na-

Przewrót w Jemenie wróży zmiany na Półwyspie Arabskim

Rozgłosnia w Sanie, stolicy Jemenu, nadała w piątek wieczorem komunikat o utworzeniu „rady dowództwa rewolucyjnego” i rady ministrów. Na czele rady dowództwa rewolucyjnego stanął pułkownik Abdallah el Sallal, który objął również stanowisko szefa rządu.

Pułkownik Sallal zajmował przed przewrotem stanowisko naczelnego dowódcy armii jemeńskiej i według doniesień z Jemenu kierował akcją mającą na celu obalenie monarchii.

Jak donosi Bliskowschodnia Agencja MEN, dowództwo armii jemeńskiej występuje w imieniu „jemeńskiej rewolucji” ogłosiło deklarację, w której stwierdza, iż Jemen gotów jest zgodzić się z kartą NZ nawiązać przyjazne stosunki ze wszystkimi krajami, które szanują jego niezawisłość. Jednakże, jak podkreśla się w deklaracji, Jemen walczyć będzie przeciwko imperializmowi i wszelkiej obecnej ingerencji. Wypowiadając się za zjednoczeniem wszystkich wolnych narodów arabskich w jeden naród, Jemen dążyć be-

dział do umocnienia solidarności arabskiej i Ligi Arabskiej.

Według informacji prasy kairskiej, jemeńskie dowództwo wojskowe zwróciło się do prezydenta Nassera wzywając go do niezwłocznego uznania nowego rządu Jemenu.

Jak donoszą z Londynu, przybył tam Seif Al-Islam Hassan, szef delegacji jemeńskiej w ONZ i brat zmarłego króla, Imama Ahmeda. Udaje on się do Adenu, a stamtąd zamierza przedostać się do Jemenu i stanąć na czele walki przeciwko organizatorom przewrotu.

Jednocześnie z Adenu donoszą, iż kilku członków rodziny królewskiej usiłuje uzyskać poparcie szejków plemienia Zejdutów zamieszkujących północną część Jemenu i stanowiących 55 proc. ludności i wystąpić przeciwko zbuntowanej armii.

Kairski korespondent PAP red. J. Dziedzic pisze, że „zwycięstwo rewolty antyimanowskiej w Jemenie oznaczałoby duże zmiany na Półwyspie Arabskim. Program powstańców wskazuje dużą zbliżność z hasłami realizowanymi w ZRA. Zbliżenie Jemenu do ZRA zagroziłoby zarówno brytyjskim machinacjom w Adenie, jak i osłabiło panowanie feudalnego, promerykańskiego króla Arabii Saudyjskiej, Ibn Sauda.

Uwaga, Czytelnicy!

Zapowiadany na dzisiaj konkurs pt.

„Czy znasz przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy?”

ze względów technicznych opublikujemy później, za co naszych Czytelników przepraszamy.

O terminie ogłoszenia konkursu powiadomimy osobno.

PARAGRAF ZERO

W latach 1957—1960 sporo u nas dyskutowano na temat zwalczania prostytucji. Obecnie mówi się o tej sprawie niewiele. Problem nadal jednak istnieje; ba, można nawet powiedzieć, że prostytucja ma tendencję do rozszerzania się...

Nie chcę roztrząsać wszystkich negatywnych aspektów tego zjawiska. Warto jednak przypomnieć, że prostytucja zawsze towarzyszyła alkoholizmowi i szerzenie się chorób wenerycznych (o wzroście zachorowań na kiłę i rzeżączkę — niedawno pisaliśmy). Np. na 130 prostytutek, przebadanych 3 lata temu w Gdańsku u 86 stwierdzono kiłę i rzeżączkę. Nie można zapominać także o częstym udziale cór Koryntu w popełnianiu przestępstw. Mowa przede wszystkim o kradzieżach i napadach rabunkowych. Przykładu — i to jaskrawego — nie trzeba daleko szukać. Ostatnie morderstwo na Solaczu — według ustaleń śledztwa — zostało dokonane właśnie przy pomocy prostytutki.

Ślepiony orzeź

Łatwo powiedzieć: zwalczajmy prostytucję. Trudniej do tego przystąpić. Od wielu lat w wielu krajach podejmowane są różne próby w tym

kierunku, ale ich skutki raczej nie zadowalają. Np. w Anglii, ustawa antyprostytucyjna grozi grzywnami, a nawet więzieniem, za włożenie się po ulicach i nagabywanie przechodniów. Efekt jest taki, że prostytutki przeniosły się do knajp i hoteli, gdzie nadal działają, tyle że bardziej dyskretnie.

W Północnym Wietnamie nierząd jest karalny, a ponadto istnieje zarządzenie, które zobowiązuje policję do przetrzymywania w areszcie męża (złapanego z prostytutką), tak długo, dopóki nie wykupi go żona. I te środki walki są zawadne. Dochodzi bowiem często do rozwodów i rozbicia rodziny.

Polski Kodeks Karny aż w 11 artykułach (od 203—214) mówi o nierządzie. Jego uprawianie jest jednak niekaralne (prostytucja — paragraf zero). Karze podlega natomiast ten kto z chęci zysku ułatwia cudzy nierząd (art. 208), kto czerpie zyski z cudzego nie-

rzędu (art. 209) i ten, kto nakłania inną osobę do zawodowego oddawania się nierządowi (art. 210). Przestępstwa te zagrożone są karą do 5 lat więzienia. Cóż, wydaje się, że ten orzeź jest nie tylko słabo wykorzystywany, ale również nieco ślepiony.

Niewykorzystywany? Tak. Niejednokrotnie stają przed sądem sutenerzy i kuplerzy — ludzie, ciągnący zyski z procederu dziewcząt publicznych. Gdyby nie oni, którzy nakłaniają do nierządu, stręczą, wynajmują w wiadomym celu pokoje, działalność prostytutek byłaby znacznie utrudniona. Przestępstwa z art. 208—210 są więc bardzo szkodliwe społecznie. Na sutenerów i kuplerów zapadają jednak stosunkowo łagodne wyroki. Z reguły, kara nie przekracza 2,5 roku więzienia.

Ze względu na to, że prostytucja przejawia tendencję do rozszerzania się, kuplerstwo i sutenerstwo powinno być chyba surowiej niż dotychczas karane. Kto wie, czy nie należałoby nawet podnieść górnej granicy kary do 10 lat więzienia.

Teoria i praktyka

Rzecz jasna, że realizacja powyższego postulatu jeszcze nie rozwiąże problemu. Surowe karanie wszystkich czynów, ułatwiających uprawianie nierządu, jest tylko jednym z odcinków walki z prostytucją, według przyjętego u nas programu abolicjonizmu (dosłownie, oznacza to ruch przeciw reglamentacji i kontroli prostytucji przez państwo). A inne jego założenia?

● Praca propagandowa, której celem jest stałe podnoszenie higieny psychicznej i wzrost oświaty seksualnej. Nietrudno zauważyć, że na tym polu mamy jeszcze spore zaniebania aczkolwiek postępy są widoczne.

● Praca profilaktyczna, mająca chronić młode dziewczęta przed prostytucją. W tej dziedzinie nie mamy się czym chwalić. Prawdę mówiąc, nie wiadomo nawet, kto powinien się tym zająć. Tymczasem problem posiada kapitalną wagę.

W niektórych kręgach młodzieży panuje duża swoboda seksualna, połączona z częstą zmianą partnerów. Dziewczy-

nie, która prowadzi taki tryb życia, wśród znajomych i przyjaciół, bardzo łatwo przejść na drogę zawodowego uprawiania prostytucji. Kto ma ją w porę ostrzec? MO — nie, bo dziewczyna jeszcze nie jest prostytutką. A więc może szkoła? Liga Kobiet? Organizacje młodzieżowe?

● Możliwie wszechstronna reedukacja prostytutek, będąca u nas w stanie szczytowym. Wyjątkiem jest Legnica. W tym powiecie, z inicjatywy lekarzy przychodni skórno-wenerologicznej powstał zakład dla prostytutek. Chore wenerycznie, leczący się tam i uczący zawodu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że powinniśmy podjąć próby organizowania ośrodków reedukacyjnych, w których kobiety te mogłyby zdobyć wykształcenie i zawód. Sporo jest prostytutek bez stałego miejsca zamieszkania. Te znalazłby w ośrodku schronienie i opiekę. Jasne, że nie wszystkie prostytutki zgodziłyby się przebywać w takim zakładzie. Ale przecież wyrwanie, choćby części młodych kobiet ze społecznego dna, już jest grą, warta przyszłowiowej świeczki. Zresztą wyniki działalności ośrodków resocjalizacyjnych — w państwach, stosujących abolicjonizm — zachęcają do podejmowania opisanych przedsięwzięć.

Dość już słów

Naprawdę czas już przejść — w zwalczaniu prostytucji — od słów do czynów. Nie można pogodzić się z faktem, że cały ciężar odpowiedzialności został złożony na barki funkcjonariuszek MO, którym dano do dyspozycji niezmierne ubogi arsenał środków. — Ubogi, bo polegający właściwie tylko na — umoralniających pogadankach.

Słusznie, że prostytucja nie jest karalna. Tego skomplikowanego problemu, nie da się rozwiązać artykułem kodeksu karnego. Słusznie więc przejęliśmy system abolicji. Niedobre jest jednak to, że konsekwentnie nie wcielamy w życie jego założeń. Ba, niejednokrotnie, nawet tego nie próbujemy robić.

MICHAŁ ŁUCZAK

czytelnicy piszą REDAKCJA ODPOWIADA

TYLKO DO „POLSERVICE”

Jan T. Konin. — Słyszałem, że Polska wysłała fachowców za granicę. Proszę o szybkie podanie konkretnych danych na ten temat.

RED.: W Warszawie przy ul. Poznańskiej 15 znajduje się instytucja o nazwie „PolSERVICE”. Do zakresu jej działalności należy m. in. wysyłanie polskich specjalistów do pracy za granicą. Radzimy zwrócić się do nich pisemnie (pod wyżej podany adres) lub telefonicznie — Warszawa 211-305.

NIE BEZ RACJI

M. R. ul. Poplińskich. — Prawie każdy z nas doświadczył na własnej skórze, jak męczące jest odprowadzenie na wieczny spoczynek kogoś z bliskich lub znajomych. Często wykonujemy ten smutny obowiązek w słońcu i błocie, zadymie śnieżnej i mrozie. A gdyby tuż przy ementarzu znalazła się kawiarnia, w której by się można ogrzać i odpocząć?

RED.: Nie odmawiamy słuszności takiej propozycji. W pobliżu peryferyjnych ementarzy przydałaby się herbaciarnia, w których zziębnięci uczestnicy smutnego obrządku mogliby się ogrzać. Nietrudna byłaby realizacja takiego projektu z uwagi na rozbudowujące się odległe dzielnice naszego miasta: na pewno w jednym z pobliskich bloków opodal ementarza (czy to na Jeźcach, Górczynie czy Junikowie) można by takie kawiarnie urządzić.

BĘDZIE CZYSTO

Danuta J. z ul. Rolnej. Mieszkańcy ul. Rolnej i przyległych ulic zmuszeni są dokonywać zakupów w kiosku Ruchu, którego brudne wnętrza po prostu odstrasza.

RED.: List Pani przekazałmiś do dyr. PPK „Ruch” i otrzymaliśmy odpowiedź, że remont sklepu przy ul. Rolnej 28 zdecydowano przyspieszyć, nastąpi on w terminie od 15. IX. do 15. X. br.

A NAZYWAŁ SIĘ...

Bernard Kl. Leszno. Nie mogę przypomnieć sobie jak właściwie nazywał się Stendhal. Jak mi bowiem wiadomo, jest to jego pseudonim.

RED.: Stendhal będący funkcjonariuszem admini-

stracji państwowej nie mógł publikować swych utworów literackich pod własnym nazwiskiem. W rzeczywistości nazywał się Henry Beyle, a swój pseudonim przyjął od nazwy Stendhal, w którym kwatrował jako oficer napoleońskiej armii.

RADY NA WYJAZD

Alina Kwiatkowska. — Mogłabym pojechać do bliskich krewnych do Brazylii, dokąd mnie zapraszają i to na pobyt stały. Zapytuję, jakie trzeba poczynić starania. Chciałabym również wiedzieć, jaki jest wzajemny stosunek walut Polski i Brazylii?

RED.: Starania i formalności należy załatwiać w Miejskiej Komendzie MO. — Cruzeiro — monetarna jednostka brazylijska, pozostaje w stosunku do złotego, jak 100:36,60 — tzn., że za 36,60 zł można otrzymać 100 cruzeiros...

OTO ADRES

M. M. Proszę o informację, gdzie znajduje się Ambasada Związku Socjalistycznych Republiki Radzieckich.

RED.: — Ambasada ZSRR mieści się w Warszawie przy ul. Belwederskiej 49.

POTRZEBNA WYKSZTAŁCENIA

„Brigide”. Nie zdałam egzaminu do liceum ogólnokształcącego, a szkoły techniczne ani pielęgnarskie nie interesują mnie. Jestem zgrabna i mam dobry głos. Chciałabym zostać aktorką, modelką lub stewardessą.

RED.: — Zawody, które podajesz, wymagają wielu lat nauki i dobrego przygotowania. Aby zostać aktorką, trzeba ukończyć Liceum Ogólnokształcące z dobrym wynikiem, zdać egzamin konkursowy i studiować 5 lat w Wyższej Szkole Dramatycznej. Szkół dla modelek nie ma, ale i do tego zawodu potrzebne jest średnie wykształcenie. Nie ma również szkół stewardess. „Lot” niekiedy organizuje specjalne konkursy. Zgłoszeń jest bardzo dużo, a kandydatek przyjmuje zaledwie kilka. Niezbędna matura, znajomość języków obcych, wrodzona błyskotliwość, szybka orientacja i dobre zdrowie. Wszędzie więc konieczne jest wykształcenie i solidna praca...

Echa naszych artykułów

Patronaty pod znakiem zapytania

W sierpniu ukazał się w „Głosie” artykuł p. „Plastyczny patron chętnie widziany?”, w którym przedstawiłmiś nie zbyt korzystny przebieg akcji tworzenia patronatów plastycznych w powiatach naszego województwa. Do sześciu wybranych prezydów PRN zwróciliśmy się z prośbą o zajęcie stanowiska w sprawie krytyki zawartej w artykule. Do dnia 19 bm. otrzymaliśmy odpowiedzi od czterech prezydów. Pragniemy zapoznać z nimi naszych czytelników.

Prezydium PRN w Koninie zareagowało pierwsze informując krótko, że „jeszcze w bieżącym roku zostanie podpisana umowa z plastykami patronem. Kredyty na ten cel są zabezpieczone w budżecie na rok 1963”. Lakonicznie i, co najważniejsze, pozytywnie.

Z kolei zabiera głos Prezydium PRN w Kępnie pisząc:

„Patronat plastyczny na terenie powiatu byłby zjawiskiem dobrym i pożytecznym. W powiecie kępińskim mamy dwóch wyszkolonych plastyków (jeden pracuje w Powszechniej Spółdzielni Spożywców, a drugi w MHD). Działają oni w zasadzie na terenie całego powiatu. W porozumieniu z Wojewódzkim Domem Kultury chcemy zainicjować w 1962 r. „Kółko plastyków amatorów”. Specjalnie wyznaczony plastyk z Wojewódzkiego Domu Kultury czuwałby nad działalnością tego kółka. W preliminarzu budżetu na rok 1963 nie przewidzieliśmy żadnych kwot przeznaczonych na ten cel. Liczymy jednak na Wojewódzki Dom Kultury w Poznaniu, który ma finansować plastyka — instruktora patronującego nad kółkiem plastyków amatorów w Kępnie”.

A więc odpowiedź Kępna już mniej lakoniczna i mniej pozytywna. Podobnie wygląda w Obornikach. Tamtejsze Prezydium PRN pisze:

„Sprawa organizacji na szczeblu powiatowym komórki do spraw plastyki była ostatnio przedmiotem analizy tegoż Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, w wyniku której uznano potrzebę utworzenia tego rodzaju placówki. Wiąże się to jednak z zapewnieniem na ten cel odpowiednich funduszy, których w br. PPRN nie będzie mogło estety zapewnić. W związku

z tym z naszej strony czynione będą starania mające na celu zrealizowanie ww. zamierzenia do końca 1963 r.”.

Czyli, że Oborniki otwierają perspektywy raczej dalekie.

I na koniec ostatnia odpowiedź, z Prezydium PRN w Rawiczu. Czytamy tam:

„Wydział docenia w pełni inicjatywę organizowania patronatów plastycznych w celu wyrugowania szmery w plastyce i widzi w tej akcji jedyną drogę prowadzącą do upiększenia miast, miasteczek i wsi. Równocześnie jednak Wydział wysuwa myśl organizowania „patronatów powiatowych”, wychodząc z założenia, że w każdym powiecie istnieje Wydział Budownictwa, Urbanistyki i Architektury, a przy nim Powiatowy Zespół Urbanistyczny. Fachowe wykształcenie pracowników tych wydziałów nie budzi zastrzeżeń, a ich działanie jako „patronów plastycznych” może być pomnożone przez miejscowych plastyków. W ten sposób można uniknąć olbrzymich kosztów sprowadzania plastyka z miasta wojewódzkiego, a pieniądze zużytkować na wielkie potrzeby w zakresie spraw kulturalno — oświatowych. W takim rozwiązaniu zagadnienia Wydział dopatruje się najwłaściwszej, najbardziej ekonomicznej i praktycznej realizacji siusznego postulatu estetycznego podniesienia wyglądu miast i osiedli”.

Mimo upływu przeszło miesięcznego terminu nie ustosunkowały się do naszego krytycznego artykułu prezydium PRN w Gnieźnie i Nowym Tomyślu, do których zwróciliśmy się pisemnie o odpowiedź. Wiedocześnie w tych powiatach nie obowiązują przepisy KPA. Poza tym nie zareagowało żadne z prezydów, do których nie wysłaliśmy specjalnych pism. A przecież nasz artykuł dotyczył całego województwa. W świetle uzyskanych odpowiedzi widać natomiast, że z patronatami plastycznymi nie jest dobrze. Poza nielicznymi wyjątkami (jak np. cytowana odpowiedź Prez. PRN w Koninie) widać niechęć dla całej sprawy przejawiającej się bądź w braku zrozumienia bądź w tłumaczeniu brakiem funduszy. Czy to ma oznaczać, że plastyczna szmiera będzie się nadal swobodnie plenić? (ms)

Jesień na karku — inwestycje w polu

U schyłku lata postanowiliśmy zainteresować się przebiegiem prac inwestycyjnych w wielkopolskim rolnictwie. Województwo poznańskie dysponuje na rok bieżący pokątną kwotą 727 323 tys. zł (razem z państwowymi gospodarstwami rolnymi), w tym na roboty budowlano-montażowe przeznaczona się 493 119 tys. zł. Rady narodowe mają bezpośredni nadzór nad inwestycjami o ogólnej wartości 436 106 tys. zł, z tego 345 662 tys. zł stanowią prace budowlano-montażowe w następujących dziedzinach rolnictwa: melioracje, mechanizacja, elektryfikacja, budowa agromorfeów, ośrodków dla szkół rolniczych, punktów weterynaryjnych, stacji oceny odmian, ferm drobiu itp.

Z różnych stron województwa nadchodziły niepokojące wieści, że realizacja inwestycji rolnych jest opóźniona, że wykonanie zadań planowanych na rok bieżący jest zagrożone. Jak to wygląda w świetle liczb — przedstawił nam zastępcę kierownika Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN — inż. Klemens Wolniak.

Po podsumowaniu danych za osiem miesięcy bieżącego roku dało się ustalić, że inwestycje rolne w naszym województwie zostały wykonane w 53 proc. (bez PGR), a roboty budowlano-montażowe w 49 proc.

Komentarz zbyteczny. Jeśli w jesieni pogoda nie dopisze, jeśli zacznie się szybko, jak to przewidują w tym roku meteorolodzy, ostra zima — to wykonanie zadań inwestycyjnych w wielkopolskim rolnictwie nie będzie w pełni możliwe.

Szczególnie duże opóźnienie nastąpiło w robotach melioracyjnych. Wartość prac zleconych Wojewódzkiemu Przed-

siębiorstwu Robót Wodno-Melioracyjnych sięga w tym roku kwoty 195,2 mln. złotych. Zadania wykonano do końca sierpnia w 52 proc., w tym roboty podstawowe tylko w 43 proc. Jest to wskaźnik o kilka procent gorszy niż w analogicznym okresie ub. roku.

Narzekania i — organizacja

Nie chcielibyśmy omawiać zbyt szczegółowo przyczyn tego stanu rzeczy; ograniczymy się do zasygnalizowania pewnych anomalii w pracy Przedsiębiorstwa. A więc brak około tysiąca robotników do prac melioracyjnych. Trudności tej usiłuje się teraz zaradzić poprzez przerzuty robotników, zajmujących się dotychczas konserwacją urządzeń melioracyjnych. Idzie to opornie.

Smutne, że z bliżej niewyjaśnionych powodów uporczywie odmawia się Przedsiębiorstwa prawa (wynikającego z zarządzenia nr 154 Ministra Rolnictwa — 1958 r.) do wypłaty 3 proc. dodatku z tytułu zatrudniania robotników zamieszkujących. Podobno wynika to ze struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa, które nie jest zjednoczeniem samodzielnych prawnie jednostek, lecz zarządza zwykłymi rejonami. Kierownictwo po licznych pismach i monitach czeka... na kolejną reorganizację, która ponoć nastąpi w przyszłym roku i może rozwiązać obecne kłopoty kadrowe. Ale przez ten czas rolnictwo wiele straci.

Te tak zwane trudności obiektywne nie usprawiedliwiają bynajmniej Przedsiębiorstwa Robót Wodno-Melioracyjnych. Narzeka się tam na przestarzały sprzęt, zapominając, że przyznano limit 14,9 mln. zł na budowę baz, zakup maszyn i sprzętu. Zapomina się, że sprzęt

jest wykorzystany w jednej trzeciej, bo nie ma pracy zmianowej z powodu braku odpowiednio przeszkolonej obsługi. Zła organizacja pracy powoduje, że operator koparki zarabia nieraz zbyt mało, gdyż musi przygotowywać sobie sam teren (na przykład wyrwać... osobiście korzenie drzew) zamiast pracować maszyną. Nastąpił wzrost wydajności pracy, ale robotnicy nieraz pozbawieni nadzoru, po prostu się lenią.

Dobrze z elektryfikacją

Jeśli w melioracjach da się co nieco nadrobić, to gorzej niż źle wygląda sprawa budowy agromorfeów. Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstwa Budownictwa Terenowego ma w tym roku oddać do użytku kilkadziesiąt agromorfeów, ale nie ukończyło ani jednej.

Budownictwo POM-owskie wykonano w 41 proc., a ogólne nakłady na mechanizację w 46 proc. Zagrożone są: POM Gorzów (w pow. obornickim) i POM w Wolsztynie, a także budynki szkolne w Przygodzicach (pow. Ostrów), Kaczkach (pow. Turek) i dla Zespołu Szkół Rolniczych w Poznaniu-Golecinie.

Jeden tylko wykonawca — Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa — spisało się w tym roku dobrze. Wykonało swoje zadania elektryfikacji wsi wielkopolskiej w 72 proc. (w ciągu ośmiu miesięcy), czyli zdołało wykorzystać 68 z 97 mln. zł, przeznaczonych na ten cel.

Ta jedna jaskółka nie czyni wiosny. Mamy jesień, a z nią kończą się nadzieje, związane z wykonaniem tegorocznego planu inwestycji rolnych. Niektóre opóźnienia da się nadrobić. Ale czy wszystkie?

MARIA KEMPARA

Pamiętny Wrzesień

W nierównym boju

Kampania wrześniowa przyniosła wiele dowodów doskonałej postawy i męstwa polskich żołnierzy, niestety — wskutek rażącej dysproporcji w ilości i jakości uzbrojenia, nie mogli one ani w drobnej części dać właściwych efektów bojowych. W tych jednak rzadkich wypadkach, kiedy na którymś z lokalnych odcinków kampanii, Polacy byli w stanie wystawić do walki co najmniej równorzędne siły, bądź nowoczesną broń, wyniki walki obracały się na naszą korzyść. Tak było na krańcach Warszawy, gdzie, skomasowana na rozkaz gen. Czumy, artyleria polowa ogniem na wprost, rozgromiła hitlerowskie czołgi, próbujące szturmować stolicę Polski, tak było pod Jaworowem, gdzie oddziały 11 dywizji karpackiej rozniosły zmotoryzowany pułk SS „Germania”, biorąc wielkie ilości sprzętu, tak samo było i w toku oblężenia Helu, gdzie polska bateria, zwana cypłową, dała dobrą nauczkę dwóm niemieckim pancernikom i wychodziła zwycięsko ze staczanych z nimi bitew.

KULTURA NA ROLI

W wielkopolskich państwach gospodarkach rolnych problem kultury zaczyna być rozwiązywany „z głową”. Wprawdzie zabrano się do tego odługu dość późno, ale wcześniej niż gdzie indziej. Trzeba to zapisać na dobro Wojewódzkiego Zjednoczenia, inspektoratów i kierownictw kombinatów, niemało też energii włożył osobiste dyrektory WZ PGR — inż. Teofil Kowalski, a pomocy i inicjatywy — Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Rolnych. Sprawy traktuje się poważnie, z myślą o przyszłości. Zrywa się z tradycyjnymi świetlicami; otwarto 8 klubów (5 w powiecie szamotulskim i 3 w średzkiem), w najbliższych miesiącach liczba ta wzrośnie do 15. Tam gdzie nie ma ku temu warunków, świetlice przechodzą „kosmetykę”; nie nadające się lokale znikają z ewidencji.

Zalogi PGR są w tym żywo zaangażowane. Same bezinteresownie włączają się do dzieła. Baczą przy tym, by pieniądze społeczne na ten cel zostały zużyte oszczędnie, ale bez skąpstwa. Gdy jeden z plastików za pomalowanie świetlicy w zabytkowym pałacu konarzewskim (powiat Poznań) zażądał 40 tysięcy zł, podziękowano i przyjęto znacznie tańszą ofertę, stwierdzając, że resztę pieniędzy zużytkować trzeba na wyposażenie.

Bez pomocy plastików przy bytku kultury może przybrać wygląd zupełnie psującej i tak niewyrobiony smak artystyczny. Niemniej jednak plastycy nie mogą operować najwyższymi stawkami z tak zwanego przez działaczy kulturalnych „koranu”, czyli cenika. Trzeba dodać, że wielu plastików do tej sprawy pochodzi zupełnie inaczej, uważa za swój obowiązek podnoszenie kultury plastycznej na wsi. Tylko, że to podnoszenie nie może być prowadzone przez narzucanie projektów, które przekraczają możliwości finansowe PGR-ów. Ideałem byłoby przygotowanie kilku wariantów urzędowania wewnątrz, przedyskutowanie ich i danie możliwości wyboru.

O zaangażowaniu się PGR-owców w unowocześnianie świetlic świadczy także mała „wojna” w powiecie szamotulskim, gdzie ich placówki kulturalne władze powiatowe włączyły do ośrodków gromadzkich. Nie chodzi tu strzegącym swojej zdobyczy robotnikom rolnym — jak mogłem się zorientować — o postawienie muru granicznego pomiędzy gospodarstwem, lecz o zachowanie dla siebie pierwszeństwa korzystania. Z drugiej jednak strony załogi nie mogą separować się od innych mieszkańców wsi. Zresztą w założeniach PGR leży obowiązek promieniowania formami gospodarowania na roli i kulturą.

Praca w PGR-owskich placówkach k-o, układa się różnie. Są kluby, które prowadzą interesujące odczyty i dyskusje, a są i takie, gdzie tylko siorbie się kawę lub lemoniadę i przygląda telewizorowi. Są świetlice, gdzie królują taniec i śpiew, przygotowuje się przedstawienia; w ogromnej jednak liczbie sal — daje się zauważyć martwość i nudę. Są to kapliczki poświęcone kulturze, ale bez duchowego przywódcy; wierni mogą się zniechęcić i przestać przychodzić, albo kapliczkę przekształcić w „Bar pod Mino-gą”.

W dotychczasowej polityce PGR-owskiej słusznie kładzie się nacisk na produkcję. Zaangażowano agronomów dla podniesienia urodzajów, zootechników — dla stad bydła i trzody, mechaników — dla parku maszynowego. Zapomniano jednak o specjalistach do spraw bardzo ludzkich. Nie mam tu na myśli stereotypowego ka-owca, przygotowującego gazetkę ścienną z wycinanek i zamiatającego lokal, ale kogoś, kto stałby w hierarchii, uposażeniu i wykształceniu na równi z inżynierem-agronomem. Wygórowany to dezyderat, zważywszy, że w PGR-owskiej siatce plac nie uwzględnia się w ogóle etatu dla „kulturalnika”. A chętnych nie brak. Na ofertę kombinatu w Manieczkach zgłosiło się aż kilkudziesięciu kandydatów, ponoć i z wykształceniem wyższym; tylko brak mieszkarni, no i tego... uposażenia.

A „kulturalnik” jest potrzebny: z przygotowaniem humanistycznym, artystycznym, pedagogicznym, który by miał w zanadrzu coraz to inne i ciekawe formy działania, wypełnione różnorodną, głęboką społeczną treścią.

To są duże wymagania. Ale zważywszy, że PGR-owcy pragną kulturę, że ktoś musi przyczynić się do zorganizowania dla nich nie tylko wycieczek, dyskusji, szkół, opieki zdrowotnej, czy wykładów dla rodziców — ale także kursów gotowania, kursów szycia i to nie tylko od strony kroju, ale w ogóle fasonu i kolorów. Obecnie przecież widzimy, jak pstrokato i niegustownie (a drogo!) ubierają się dziewczęta w PGR-ach. Brak zupełnie kursów prowadzenia domu itd. Ktoś musi odpowiedzieć, jak to należy robić, przecież 1/3 do by ludzie spędzają poza pracą zawodową i to bez możliwości kontaktów i wzorów, które ma robotnik w mieście; żyją na terenie PGR i PGR — jako instytucja odpowiada właściwie za ich cały dzień powszedni. Sądzę, że ten postulat wart jest rozmów na szczeblach najwyższych władz PGR, Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników Rolnych, a być może także na Kongresie Związków Zawodowych.

JÓZEF PIEPRZYK

Bateria ta powstała w 1935 roku z inicjatywy wybitnego inżyniera-artyleryzysty, ówczesnego szefa Szkoły Artylerii w Kierownictwie Marynarki Wojennej, komandora ppor. Heliodora Laskowskiego. Przerobiona on wbrew istniejącemu dotąd w Polsce quasi-monopolowi francuskiego przemysłu zbrojeniowego zamówienie dział średniego kalibru 152 mm w fabryce Boforsa w Szwecji, a potem nadzorował, ich budowę i słusznie uchodził za twórcę tej baterii, która po jego przedwczesnej śmierci otrzymała oficjalną nazwę im. km. H. Laskowskiego. Choć z racji ustawienia jej na cypłu Półwyspu Helskiego potocznie nazywano ją baterią cypłową. Swoją wielką wartość w rękach sprawnej polskiej obsługi artylerzystów morskich dowiodła najlepiej w czasie hitlerowskiej napaści na Polskę, we wrześniu 1939 roku.

Bateria oprócz swej głównej siły ogniowej w postaci czterech dział 152 mm dysponowała również kilkoma działami kalibrów 75 i 40 mm do celów morskich i powietrznych oraz kilkunastu najcięższymi i ciężkimi karabinami maszynowymi. Jej obsadę stanowiło 4 oficerów oraz 230 podoficerów i marynarzy pod dowództwem kapitana mar. Zbigniewa Przybyszewskiego, jednego z najlepszych wtedy artylerzystów polskiej floty, poprzednio starszego oficera artylerii na „Burzy”.

Swoją bojową chrzest bateria przeszła w południe 1 września 1939 r., podczas blisko pół godziny trwającego bombardowania lotniczego, przeprowadzonego kolejno przez dwie eskadry bombowców, liczące po kilkanaście samolotów.

Trudno w ramach krótkiego artykułu relacjonować wszystkie akcje baterii, która skutecznie odparła liczne dalsze naloty lub bombardowania z morza przeprowadzane przez lekkie okręty nieprzyjaciela oraz z powodzeniem ingerowała w walki toczące się na Kępie Oksywiejskiej. Na szczególną jednak uwagę zasługują jej walki z niemieckimi pancernikami, które w drugiej połowie września usiłowały zmusić dział baterii do milczenia.

W tym czasie walki na Oksywie dobiegały końca i Hel pozostał ostatnim punktem oporu na Wybrzeżu. Zdobywanie półwyspu szło jednak napastnikom niesporo, nie odważyli się również dokonać desantu w obawie właśnie przed dalekoosiębnymi działaniami baterii. I od 18 września począwszy niemieckie dowództwo wysłało do walki z baterią oba swe pancerniki — „Schlesien” i „Schleswig-Holstein”.

Odtąd niemal codziennie oba pancerniki wychodziły z Nowego Portu na ostrzeliwanie baterii, przy czym po wyjściu z kanału portowego zazwyczaj rozdzielały się i jeden z nich, „Schleswig-Holstein”, obierał kierunek na północ, wzdłuż wybrzeża, drugi zaś „Schlesien”, szedł na północny wschód, okrążając cypel półwyspu. A potem brały Hel w dwa ognie: z południowego zachodu, spod Redłowa, lub z zachodu spod Mechlinek strzelał „Schleswig-Holstein”, zaś ze wschodu, od strony morza prowadził ogień „Schlesien”. Oba miały w sumie 8 najcięższych dział 280 mm i 20 średnich kalibru 150 mm i wielokrotnie przewyższały siłą ognia baterię dysponującą tylko 4 działami średniego kalibru (152 mm), ale pomimo tego uporczywie bombardowania Helu nie przynosiły Niemcom sukcesu, przeciwnie nawet, bateria cypłowa wychodziła z tych nierównych pojedynków zwycięsko!

Tak właśnie było w dniu 25 września, kiedy Niemcom udało się wprawdzie przejściowo unieruchomić dwa

z czterech dział baterii, ale również oba pancerniki — strzelające spod Redłowa — zostały trafione, po czym natychmiast towarzyszące im ścigacze otoczyły je zastaną dymną, a następnie pancerniki wycofały się poza zasięg baterii i odeszły do Gdańska.

Dwa dni później, 27 września, doszło ponownie do bitwy. Tym razem „Schlesien” strzelał od strony pełnego morza, a „Schleswig-Holstein” spod Mechlinek, co zmusiło baterię do podzielenia ognia. I tym jednak razem pancerniki nie zdołały zmusić baterii do milczenia. Przeciwnie: trafiony „Schlesien” zrejetrował z pola bitwy, krótko zaś potem w jego ślady podążył „Schleswig-Holstein”.

I tak do końca oblężenia bateria im. H. Laskowskiego pozostała niepokonana, a gdy z uwagi na ogólną sytuację w kraju admirał Unrug zdecydował o kapitulacji, dzielna załoga baterii zniszczyła działa, aby nie oddać ich nieprzyjacielowi.

Warto dodać, że po zajęciu Helu Niemcy szukali baterii najcięższego kalibru (320 mm), wiedząc o tym, że Polska przed wojną zamówiła takie działa we Włoszech, a nie orientując się, iż nie zostały one na Hel dostarczone. Gdy zaś okazało się, że dział 320 mm na Helu nie ma i że pancerniki zostały dwukrotnie pokonane przez baterię średniego kalibru, zaskoczenie i zdumienie butnych „zdobywców” Helu nie miało granic.

JERZY PERTEK

— Halo, proszę 200 świń... —

Z notesem w fabryce mięsa

Czterysta metrów długości ma ta szopa, przy pominięciu tunei. Środek betonowego chodnika biegną szyny. Słowo daję, pracownikom przydałaby się tu dreźna! Po bokach — koryta. Zwieżdżają do nich z drewnianych szalasek nie więcej niż 50 metrów.

— Daleko — narzeka kierownik Grzeszkowiak. — Pięćdziesiąt metrów po błocie albo śniegu, to oznacza, drogi panie, stratę iluś tam kalorii. Dlatego nową tuczarnię budowaliśmy według ulepszonego wzoru.

Tak, w Rumlinie, cztery kilometry za Koninem, w jednej z najlepszych fabryk mięsa w kraju — liczy się wszystko na gramy, centymetry, procenty, kalorie i złote. Nauczycia tego załoga blisko dziesięcioletnia praktyka.

Czy wiecie, jaka jest przyszłość rolnictwa? Nastąpi daleko idąca specjalizacja: jedni będą produkowali zboża, drudzy — mięso. Już obecnie w USA nie brak ferm-tuczarń, absolutnie pozbawionych ziemi; w oznaczonym czasie przyjeżdża samochodowa kolumna paszowa i karmi inwentarz — oczywiście, nie darmo. Tucz przemysłowy zdobył sobie pełne prawo obywatelstwa na Węgrzech, gdzie 40 proc. dostarczonego na rynek mięsa pochodzi właśnie z tego typu zakładów.

Rodzime osiągnięcia na tym polu są skromniejsze, choć już dziś dostawę z tuczarni wielko polskich równe są jednej trzeciej rocznego spożycia wieprzowiny w Poznaniu. 19 fabryk mięsa na terenie województwa, podległych Przedsiębiorstwu Tuczni Przemysłowego w Poznaniu — pracuje pełną parą, dostarczając co roku 31 tysięcy świń.

Rumlin, to tylko jedna, nie największa — acz najlepsza —

Filia Politechniki w Koninie

Bez mała filia Politechniki Poznańskiej można nazwać otwierany dziś w Koninie punkt konsultacyjny. Odbiwać się w nim przecież będą normalne studia zaoczne z tym tylko, że to nie studenci będą jeździć do Poznania na cykliczne zajęcia, lecz profesorowie Politechniki przyjeżdżać będą do Konina.

W Koninie Politechnika uruchomiła Wydziały: Budowy Maszyn i Elektryczny, uwzględniając głównie potrzeby kopalni węgla brunatnego i elektrowni. Punkt konsultacyjny obejmie Konin i sąsiednie powiaty. W wyniku sierpniowych egzaminów wstępnych na pierwszym roku zaczyna studia 46 studentów, którzy dzisiaj podczas uroczystości inauguracyjnej złożyli ślubowanie i odbędą tradycyjną im matrykulację.

Zajęcia w Koninie odbywać się będą dwa razy w miesiącu w ciągu soboty i niedzieli. Każda grupa odbędzie wówczas po 16 godzin wykładów i ćwiczeń. W sumie będzie 9 takich zajęć w każdym semestrze. Nauka potrwa 4,5 roku, absolwenci będą zawodowymi inżynierami (bez stopnia magistra). W pierwszym roku przewiduje się przede wszystkim wykłady, więc wystarczą pomieszczenia szkoły podstawowej nr 4, w następnym jednak wymagane będą odpowiednie wyposażone laboratoria fizyczne i chemiczne, które ma wyposażyć Prezydium WRN.

Warto podkreślić przy okazji, że Konin świetnie przystosował zarówno rekrutację słuchaczy jak i same warunki nauki. Przyczynił się do tego znacznie poseł tamtejszego regionu Graczyk, który był „duszą” całego przedsięwzięcia. Tak więc po Ostrowie, który otrzymał punkt konsultacyjny Politechniki z zakresu Budowy Maszyn (27 studentów) mamy już drugi punkt na terenie województwa. Trzeci Poli-

technika zamierza uruchomić w przyszłym roku w Zielonej Górze. (ms)

4 miliardy!

Podróże kosztują

Jak się okazuje, delegacje służbowe pochłoną w bieżącym roku ogromną sumę blisko 4 miliardów złotych. Aczkolwiek zarządzenie prezesa Rady Ministrów z marca 1961 r. mówiło o konieczności obniżenia w skali krajowej wydatków na te delegacje o 5 proc., w istocie wzrosły one od 1960 r. o dalsze 12 proc. Łatwo obliczyć, że 12 proc. to blisko 50 milionów zł. Zoszczędzenie takiej sumy pozwoliłoby np. na poprawę płac którejś z nisko uposażonych grup pracowniczych.

Jakie są przyczyny tak rozlicznych i ciągle wzrastających wydatków? Na plan pierwszy wysuwa się zła organizacja i koordynacja zaopatrzenia. Niestety nadal procesy zaopatrzycieli krążą po kraju. Jednocześnie ze względu, które dla nikogo nie są tajemnicą wielu pracowników nader chętnie korzysta z delegacji służbowych. Najczęściej wyjazdy są jedno i dwudniowe i dotyczą dalekich tras.

W tej chwili trwają prace nad projektem zastosowania takich środków, które by jednak nieco ograniczyły podróżniczą żylkę. Nie chodzi oczywiście o eliminowanie koniecznych wyjazdów, ale o ich lepszą organizację i racjonalną kumulację (API)

zna dokonać „czystego” zbilansowania kosztów produkcji każdej świni, każdego kilograma mięsa. Wynika to z faktu specjalizacji, w przeciwnieństwie do wielotorowości gospodarki rolniej — państwowej czy spółdzielczej.

Czytelnikowi nasunąć się musi pytanie — jaki był cel wyodrębnienia przedsiębiorstwa tuczni przemysłowego, skoro powszechnie wiadomo, że hodowlę świń zajmują się na szeroką skalę PGR-y, że przemysł mięsny wiele tródy kontraktuje u indywidualnych rolników. Otóż zamysł stworzenia tuczarni przemysłowych nie był przejawem ścigania najnowocześniejszych metod produkcji żywca, do których nasze rolnictwo nie jest jeszcze przygotowane. Chodzi tu o co innego: o możliwość wpływania na zlagodzenie sezonowych dysproporcji w dostawach żywca dla potrzeb rynku mięsnego. Dzięki utworzeniu wyodrębnionych tuczarni, przemysł mięsny ma pewną rezerwę świń w swojej dyspozycji.

Co przełożone na język bar dziej zrozumiały dla konsumenta kotletów, przedstawia się tak: nadchodzi na przykład zima, rolnicy z prywatnych spółdzielczych i państwowych gospodarstw mają zajęte głowy i ręce robotą w polu i nie dostarczają do punktów skupu świń; przemysł mięsny robi wtedy użytek ze swoich tuczarni. Biegają po telefonicznych drutach dyspozycje do zakładów, rozsiadanych na terenie całego kraju. Wówczas tuczarnie poczynają dostarczać rzeźniom partie żywca, zabezpieczając minimum zaopatrzenia mięsnego dla miast. W języku fachowym nazywa się to strasznie „zdej mowanie interwencyjne”.

Mniejsza o urzędową terminologię, istotną sprawą jest mięso... Którego ilość na rynku zależy także od załogi Przedsiębiorstwa Tuczni Przemysłowego w Poznaniu. Oby produkowała go więcej i jeszcze ta nie. (P. Z.)

Pracownicy poszukiwani

Dom Handlowy „Delikatesy”, Poznań, Konfederacka, barak 5 — przyjmie:
1 zastępcę gł. księgowego (wykształcenie średnie lub wyższe plus praktyka),
1 st. księgową (wykształcenie średnie plus praktyka),
3 sprzedawców (Zas. Szk. Zaw., wzgl. Technikum, wzgl. kursy handl. plus praktyka). K9127

Institucja budowlana w Poznaniu zatrudni zaraz — wykwalifikowaną maszynistkę, świetliczankę, technika budowlanego, gońca oraz portiera. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka nr 19 dla K9186.

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Kostrzynie Wlkp. — zatrudni od dnia 1. X. 1962 instruktora mechanizacji rolnictwa z wyższym wykształceniem, wynagrodzenie od 2.500 zł, a z średnim wykształceniem wynagrodzenie do 2.200 zł plus 15 proc. premia kwartalna. K9188

Trzech inżynierów, y, wzgl. techników technologicznych drewna z praktyką oraz technika BHP — zatrudni z dniem 1 października br. Mogileńskie Zakłady Drzewne Przemysłu Terenowego w Mogilnie, Rynek 12, telefon 92 i 125. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji Przedsiębiorstwa. K9196

Spawacza, ślusarza, kowala i prac. straży pożarnej — przyjmie zaraz Fabryka Papieru w Czerwonaku. 18877g

Dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego w Poznaniu — zatrudni natychmiast:
— inspektora BHP ze znajomością prowadzenia TOPL,
— świetlicowego,
— inwentaryzatorów.

Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr, pokój nr 5, ul. Mielżyńskiego 14. K9224

Kierownika sekcji kontroli zakładowej, księgowego(a), kontystkę — zatrudni Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Galanteryjnymi w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 30. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia należy kierować do Działu Osobowego — ul. Czerwonej Armii 30. K9272

Mistrza produkcji branży metalowej i instruktorów mistrzów w specjalności blacharstwa przemysłowego — zatrudni Ośrodek Szkolenia Warsztatowego ZDZ, Poznań, ulica Kościuszki nr 57. K9374

Dyrekcja Szpitala Miejskiego w Gnieźnie — zatrudni zaraz magistra farmacji. Warunki do omówienia. K9367

Inżyniera wzgl. technika włókiennika z praktyką, na stanowisko kierownika zakładu produkcyjnego oraz księgowego z praktyką, obeznanego z księgowością materiałową — zatrudni „WŁÓKNIARZ” — Spółdzielnia Pracy w Poznaniu. Zgłoszenia prosimy kierować do Zarządu Poznań, ul. Kolejowa 52. K9515

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Połczynie-Zdroju, ul. Roli Zmierzniaków 7, powiat Świdwin zaangażuje zaraz st. księgowego oraz mikrobiologa. Warunki pracy i płacy do omówienia w Spółdzielni. Dla samotnych pokój zapewniony. K9590

W dniu 28 września 1962 r. odszedł od nas długoletni kierownik Katedry Chemii Fizycznej UAM, nieodżałowanej pamięci

prof. dr Antoni Galecki

W Zmarłym utraciliśmy wybitnego naukowca oraz nieocenionego wychowawcę i nauczyciela wielu pokoleń młodzieży.
PRACOWNICY KATEDRY CHEMII FIZYCZNEJ I ZAKŁADU FOTOCHEMII U. A. M. 20109g

Dnia 26 września 1962 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, siostra i szwagierka, przeżywszy lat 76, sp.

Antonina Gumna

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczyńcu.
W głębokim smutku pogrążone
DZIECI I RODZINA
Poznań, Kościół, Zbąszynek 20112g

Dnia 26 września 1962 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, tatuś, brat, szwagier, wujek i zięć, przeżywszy lat 58, sp.

Stefan Tomaszewski

Pogrzeb odbędzie się dnia 29 bm. o godz. 11.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążone
ZONA, CORKA I RODZINA 20075g

Dnia 26 września 1962 r. zmarł w wieku lat 58

Stefan Tomaszewski

b. pracownik naszego Zarządu.
Zmarły był długoletnim i sumiennym pracownikiem.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 IX 1962 roku o godz. 11.45 na cmentarzu na Junikowie.
RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA
ZARZĄDU APTEK WOJ. POZNANSKIEGO
I M. POZNANIA W POZNANIU K9743

Przyjmujemy 2 krawców na odzież wojskową zaraz. Wojskowe Przedsiębiorstwo Handlowe w Poznaniu, ul. Świerczewskiego 43, OSSK. 19597g

Dziwiarkę z aparatem dwupłytowym marki „Warta” zatrudnimy chałupniczo zaraz. Zgłoszenia: Spółdzielnia Pracy „Dziwiarz”. Poznań, ul. Naramowicka 112, tel. 19-31. 19582g

Stowarzyszenie Plantatorów PRO „Opalenica” w Opalenicy, ul. Wyzwolenia 75, przyjmie natychmiast inspektora agrotechnicznego. Wymagane średnie wykształcenie rolnicze i własny środek lokomocji. Zgłoszenia należy kierować pod w. w. adresem. 19664g

Zaopatrzeniowca z branży samochodowej z długoletnią praktyką — przyjmie zaraz przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy mechanizacji rolnictwa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla K9321.

Spółdzielnia Pracy „Elektro-Teletechnika” przyjmie zaraz samodzielną księgową do księgowości materiałowej. Zgłoszenia w Zarządzie Spółdzielni — Poznań, ul. Wroniecka 3. K9327

Poznańskie Fabryki Mebli zatrudnią natychmiast stolarzy meblowych, kwalifikowanych z praktyką do Zakładu nr 3 w Kościele, ul. Surzyńskiego 18 oraz maszynistkę z praktyką do Zarządu w Poznaniu, ul. Szczanieckiej 10. K9376

WZGS Zakład Handlu w Poznaniu, ul. Głogowska 218, tel. 625-26 — zatrudni:

- rewidenta - inwentaryzatora — wymagane wykształcenie średnie oraz 2 lata praktyki, st. ekonomistę oraz ekonomistę z maszynopisanem do dz. organizacji hurtu, — wykształcenie średnie,
- branzystów konfekcji ciężkiej odzieżowej — wykształcenie średnie oraz praktyka,
- pracowników fizycznych do magazynu obuwiu.

Zgłoszenia osobiste. Warunki do omówienia na miejscu. K9332

Zakłady Gazownictwa w Poznaniu, ul. Grobla nr 15 — zatrudnią natychmiast:

- 1 inżyniera elektryka oraz każdą ilość wykwalifikowanych ślusarzy, robotników do pracy w produkcji,
- 2 palaczy kotłowych,
- 2 kierowców samochodowych z I wzgl. II kat. prawa jazdy,
- 2 monterów samochodowych z I wzgl. II kat. prawa jazdy.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dział Kadr — Grobla 15, pokój 210. K9340

Praca

Uczeń piekarski może się zgłosić. Poznań, ul. Starołęcka 58 — piekarnia. 19810g

Tapicer przyjmie domowe naprawy tapczanów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19841g.

Poszukuje specjalistki do szycia krawatów. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19845g.

Ślusarz zdolny potrzebny. Warsztat narzędziowy, Borowski, ul. Dzierżyńskiego 133. 19873g

Przyjmie robotnika niekwalifikowanego oraz ucznia. Zgłoszenia Warsztat Mechaniczny, Poznań, Głogowska 37, godz. 13-15. 19790g

Nauka

Fortepianowej gry udziela pedagog, Ratajczaka 26, wejście 8, piętro II. 18659g

Uczę matematyki. Godzina 12 zł. Strzelecka 30, mieszkanie 10. Tel. 81-81 wew. 316. 19844g

Bronisław Michalski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 29 bm. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA 20094g

Dnia 26 września 1962 r., zmarła nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

Helena Boettcher

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 29 bm. o godz. 14.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążeni
CORKI, ZIEĆ I WNUKI. 20020g

Dnia 25 września 1962 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarł, przeżywszy lat 62, mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, sp.

Bronisław Wandycz

długoletni nauczyciel i wychowawca.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 29 września o godz. 16 w Grodzisku Wielkopolskim.
W ciężkim smutku pogrążone
ZONA, DZIECI I RODZINA 20045g

OGŁOSZENIA DROBNE

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 3a, parter. 19807g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca: Brzozowski, Poznań, Czerwonej Armii 10. 14507g

Siatki ogrodzeniowe, ryny dachowe, rury piecowe polecam. Dzierżyńskiego 266 — sklep. 17230g

Felgi 20, 16 i 15 i osie do wozów ogumionych poleca: Warszawski, Dąbrowskiego 94 (w podwórzu). 18780g

Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Szczepańska, Armii Czerwonej 70 w podwórzu. 19464g

Sprzedam grzejniki do centralnego ogrzewania. Poznań-Piatkowo, ul. Obojnicza 33. 18985g

„Skoda-Octawie” po małym przebiegu sprzedam. Bronowa 5, Winia-ry. 19550g

Samochód marki „Syrena” w bardzo dobrym stanie sprzedam. Poznań, Biedrzyckiego 8 m. 1. 20064g

Pianino i piec gazowy, 4-palnikowy z piekarnikiem sprzedam. Poznań, skł. 46/48 m. 5, godz. 17-19. 19766g

„Warszawa” po małym przebiegu w dobrym stanie z radiem, gumy 15-ki sprzedam. Tel. 624-40. 19767g

Samochód „Simca-Aronde” w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Telefon 457-08. 19768g

Sprzedam garaż blaszany składany z segmentów, wymiar 5 x 2,5 m. Poznań, ul. Garbary 93/95. 19772g

Sprzedam „Simca-Aronde” w bardzo dobrym stanie. Tel. 622-63 od godz. 15-17. 19775g

Sprzedam słupki parkarskie, rury. Poznań, Zamenhoffa 5. 19776g

Garaż przenośny na samochód osobowy sprzedam. Tel. 833-06. 18777g

Prima cegły, dźwigary, motor, narzędzia rolnicze, kocioł sprzedam. Właściciel Dzierżyńskiego 3. 19778g

Zamienię telewizor nowy (9.000 zł) na motocykl M-72 z koszem, 12. Pan-onia, SHL-150, lub nowy WFM. Ignasiak ul. Golecińska 12a m. 3. 19783g

Kartofli kilkadziesiąt cetnarów sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 19785g

Pinczera rasowego półrocznego metryczka — 1500 zł, boksera ostrego półrocznego 1000 zł sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 19788g

Sprzedam „Zetor” z plugiem po kapitalnym remoncie. Poznań, Głogowska 159. 19799g

Tanio sprzedam skuter „Osa” tel. 620-52. 19803g

Samochód Wartburg stan bardzo dobry, sprzedam. Polna 15 m. 1. 19808g

Motocykl M-72 z przyczepą jak nowy sprzedam. Poznań, Chłapińskiego 7 m. 14. 19804g

140 kurek z masy rasy Sassex sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 19806g

Wózki spacerowe głębokie oraz szklanki, kieliszki ozdobne poleca Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 19816g

Sprzedam ciągnik sześcymotowy Deutz 30 KM. Lubka, Mrowino. 19826g

Mercedes V 170 sprzedam. Poznań, Kanakowa 11, pod wórz, godz. 17-19. 19875g

Sprzedam wózek spacerowy igelitowy oraz kurtkę damską barania. Poznań, Jeżycka 21 m. 4. 19818g

Lokale

Pokój, kuchnię srożystem zamienię na pokój, kuchnię bez srożystwa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 20034g.

Dwóch studentów poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19822g.

Kupię pokój z kuchnią wyłączone, Luboń, Zabikowo, Lasek. Wiadomość: Luboń, ul. Podgórna 26. 19493g

Studentka poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19698g.

Sprzedam pilnie korzystnie 2 lokale mieszkalne po 5 izb do wyłączenia spod kwaterunku (Górczyn). Potrzebne mieszkania zastępcze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19715g.

Dam 20.000 zł za pokój z kuchnią względnie duży pokój wyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19720g.

Barak mieszkalny na działce (funduszu ziemi) koło Poznania sprzedam 20.000 zł. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 19723g.

Poszukuje się pokoju w Puszczykowie. Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 19732g.

Zamienię 2 pokoje komfortowe nowe budowlane 2 małe z piecami (czynsz 45 zł) na równorzędne z centralnym ogrzewaniem, ul. Lampego 3 m. 2. 19741g

Poszukuje pokoju dla starszej osoby na kilka miesięcy na Winogradach lub Grunwaldzie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19758g.

Mieszkanie 2 pokojowe komfort 1 ptr. balkon, telefon (łazienka wspólna) zamienię na 2 pokoje lub 3 duży metraż. Przynależności niekonieczne. Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 19764g.

Panna pracująca poszukuje pokoju, ewent. wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19774g.

Przyjmę dwóch panów na wspólny pokój. Gostyńska 23 (Górczyn). 19787g

Studentka poszukuje pokoju, może być wspólny. Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 19795g.

Zamienię dwupokojowe mieszkanie (nowe budowlane) w Słupsku na samodzielną kawalerkę w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19809g.

UWAGA!

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY I HANDEL

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY
USŁUG WIELKOPOLSKICH
w Oborniku, ul. Czarnkowska 13

zawiadamia, że uruchomiła

DZIAŁ CZYSZCZENIA (BIELENIA)
KOTŁÓW, BASENÓW, KONWI ITP.

Zlecenia w 2 egz. prosimy kierować pod adresem Spółdzielni, lub bezpośrednio u upoważnionych przedstawicieli.

Należność za wykonane roboty rozliczamy w oparciu o obowiązujące cenniki.

Pracę wykonujemy w szybkim terminie. K9394

Przetargi — Komunikaty

Zasadnicza Szkoła Kolejowa, Poznań, Przemysłowa 43a, telefon 89-91 — ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu kapitalnego sali gimnastycznej, obejmującego prace stolarskie, ciesielskie, posadzkowe, tynkarskie, blacharskie, malarskie oraz wymianę c. o., z materiałowy wykonawcy. Remont winien być wykonany do dnia 15 listopada 1962 r. Słup kosztorysu można otrzymać w Dyrekcji Szkoły. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać w terminie 5 dni od dnia ukazania się ogłoszenia. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K9640

Pokój kuchnię wyłączone, kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19802g.

Studentka szuka pokoju, może być wspólny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19815g.

Zamienię duży pokój, balkon, przynależności, w. wspólną kuchnię, na mały pokój, kuchnię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19819g.

Dwie studentki poszukują pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 19831g.

Kiekrz. Parcelę 1800 lub 3500 m² przyległą do Małego jeziora, rozpoczęta budowa sprzedam. Kiekrz, Czysa 17. Ratajczak. 19822g

„Parcela-Willi”. Poznań, Czerwonej Armii 29 — poszukuje — poleca wszelkie nieruchomości. 19822g

Okazyjnie do sprzedania: Starejście dom 3 pokoje, c. o., 2 morgi ogrodu na ogrodnictwo 250.000 zł, Wila w Mosinie wolne 3 pokoje 220.000, wpłaty 150.000 zł, dom w Kotowie wolne 2 pokoje, ogród 150.000 zł, gospodarstwo pod Poznaniem na hodowlę 6 ha 180.000 zł. Zgłoszenia: Adamski, Poznań, Małackiego 21 m. 9. 19958g

Oddam na dłuższy okres domek w Puszczykowie. Pokój, kuchnia, weranda, ogródek, osobne wejście (zwrot remontu 55.000 zł) oraz parcelę 650 m² sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19724g.

Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu lub okolicy bez pośrednictwa. Wiktorja — Strzyżewska, Poznań, Mielżyńskiego 22 m. 6. 19725g

Sprzedam parcelę własnościową z prawem zabudowy (budownictwo indywidualne) w mieście powiatowym, Pleszew, Poznańska 37. 19730g

Sprzedam dom z parcelą pod budowę i sad owocowy 600 m², mieszkanie pokój z kuchnią natychmiast wolne. Właścicielka i kontyna Sychowska - Rykowska, Poznań - Debiec, ul. Południowa 57 m. 4. 19736g

Kupię domek jednorodzinny komfortowy z ogrodem ca 1/2 ha w okolicy Poznania, Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19793g.

Rozwiedziony lat 50 zapozna inteligentną panią do lat 40. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19749g.

Przystojny po 50-ce, dobrej sytuacji (stanu wolnego) — pozna panią uczuciową. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19794g.

Przyjmę dwóch panów na wspólny pokój. Gostyńska 23 (Górczyn). 19787g

Studentka poszukuje pokoju, może być wspólny. Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 19795g.

Zamienię dwupokojowe mieszkanie (nowe budowlane) w Słupsku na samodzielną kawalerkę w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19809g.

Panna pracująca poszukuje pokoju, ewent. wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19774g.

Przyjmę dwóch panów na wspólny pokój. Gostyńska 23 (Górczyn). 19787g

Studentka poszukuje pokoju, może być wspólny. Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 19795g.

Zamienię dwupokojowe mieszkanie (nowe budowlane) w Słupsku na samodzielną kawalerkę w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19809g.

Panna pracująca poszukuje pokoju, ewent. wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19774g.

Przyjmę dwóch panów na wspólny pokój. Gostyńska 23 (Górczyn). 19787g

Studentka poszukuje pokoju, może być wspólny. Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 19795g.

Zamienię dwupokojowe mieszkanie (nowe budowlane) w Słupsku na samodzielną kawalerkę w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19809g.

Panna pracująca poszukuje pokoju, ewent. wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19774g.

Przyjmę dwóch panów na wspólny pokój. Gostyńska 23 (Górczyn). 19787g

Studentka poszukuje pokoju, może być wspólny. Oferty Biuro Ogłoszeń Grunwaldzka 19 dla 19795g.

Zamienię dwupokojowe mieszkanie (nowe budowlane) w Słupsku na samodzielną kawalerkę w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19809g.

Panna pracująca poszukuje pokoju, ewent. wspólnego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 19774g.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaguje Kolegium w składzie: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki, Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21, łączny wszystkie działy: Sekretariat redakcji: 657-76, w godz. 8—17. Redaktor naczelny 657-76, sekretarze redakcji: 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, tel. 452-89, 611-21 w. 13, 15, 21. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. M-7

Wrzesień
29
sobota

Imieniny
Michała
Słońce:
wsch.: g. 6.48
zach.: g. 18.37

Teatry

OPERA — nieczynna — gościnne występy w Jugosławii
POLSKI — g. 19 — „Opera za trzy grosze” (koniec ok. godz. 22)
NOWY — g. 19 — „Wysoka ściana” (koniec ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 — „Dziękuję ci, Ewo” (koniec ok. g. 22)
MARCINEK — g. 16.30 — „Kasia i krokodyl” — premiera (koniec około godz. 18).

Kina

DNI FILMU POLSKIEGO
BAŁTYK — ul. Roosevelta 22 — godz. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Jada, goście, jada” (16 l.)
GONG — ul. Wielka — g. 10, 12, 16, 18, 20 — „Milczące ślady” (14 lat)
GWIAZDA — Al. Marcinkowskiego 28 — g. 15.30, 18, 20.15 — „Go-dziny nadziei” (16 l.)
MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Irena do domu” (7 l.)
WARTA — ul. 27 Grudnia 4 — od g. 10 — 18 — Program składany, g. 20 — „Świadek oskarżenia” (USA 18 l.)

APOLLO — ul. Piekary 16/17 — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Kto sieje wiatr” (USA, 12 l.), g. 22.30 — „Złodziej w hotelu” (USA, 18 l.)
CZTERNAŚTKA — Hala 14 MTP — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Ona broni ojczyzny” (radz., 14 l.)
HUTNIK (Antoninek) — ul. Warszawska 345 — godz. 16.45, 19 — „Siaba pieć” (franc., 18 l.)
KOSMOS (Winogrady) — g. 17, 19.30 — „Trucielka” (franc., 18 l.)
MALTA — ul. Filipińska 5 — g. 16, 18, 20 — „Okup” (USA, 16 l.)
MINIATURA — ul. Chelmońskiego 21 — g. 15.45, 18, 20.15 — „Reka w potrzasku” (argent., 18 l.)
OSIEDLE — ul. Limbowa 2 — g. 16, 18, 20 — „Bestia” (węg., 16 l.)
OLIMPIA — ul. Grunwaldzka 22 — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Toni Sailer — czarna błyskawica” (NRF, 12 l.)
PANCERNIAK — Al. Wojska Polskiego — g. 17.30 — „Aby kwitło życie” (polski, 14 l.), godz. 20 — „Teresa prowadzi śledztwo” (CSRS, 18 l.)
PRZYJAZN — ul. Ratajczaka 37 — godz. 15.30, 18, 20.15 — „Czarne perły” (jugosłow., 14 l.)
RIALTO — nieczynne
SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 — „Teresa prowadzi śledztwo” (CSRS, 18 l.)
TECZA — ul. Wspólna 58 — g. 16, 18, 20 — „Kapitan z Koepenick” (NRF, 16 l.)
WILDA — ul. Gwardii Ludowej — g. 11, 14, 17, 20 — „Rio Bravo” (USA, 12 l.) — g. 22.30 — seans awangardowy panoramiczny — „Siedmiu wspaniałych” (USA 14 l.)
WCZASOWICZ — Puszczykowo — g. 17, 19.15 — „Zebro Adama” (USA 16 l.)
WOJSKOWE — ul. Polna — g. 17, 19.30 — „Piękna Luretta” (NRD 16 l.)
WRZOS (Lubon) — nieczynne
WRZOS (Mosina) — g. 17.15, 19.30 — „Dwaj panowie N” (polski 16 l.).

Radio

SOBOTA
WARSZAWA I: 7.20 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.50 — Rozmowy na tematy prawne; 9 — Dla klas: III i IV; 9.20 — Koncert Orkiestry PR; 10.10 — Mówi Technika; 10.20 — Koncert symfon.; 11 — Dla klasy V; 11.30 — Na weselo; 11.50 — Z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — Rolniczy kwadrans; 12.30 — Ubezpieczenia o wsi, wieś o ubezpieczeniach; 13 — Dla klas: III i IV; 13.20 — Fragmenty popularnych oper; 14 — „Zagadka literacka” z cyklu: — „Niezapomniane stronic”; 14.30 — Orkiestry i zespoły rozrywkowe; 15.10 — Sportowy wieczór na start; 15.25 — „Operetka, jej twórcy i wykonawcy”; 16.05 — Przegląd i poglądy; 16.30 — Z życia ZSRR; 17.05 — Koncert muz. popularnej; 18 — Najciekawszy proces; 18.20 — Korespondencja z zagranicy; 18.30 — Piosenki radz.; 18.45 — Kabarecik reklamowy; 19.05 — „Wędrowki muz. po kraju”; 20.26 — Sport; 20.30 — Drobne utwory fortepianowe; 21 — „Podwieczorek przy mikrofonie”; 22.30 — Mel. tan.; 23.10 — Muzyka taneczna.

POZNAŃ: 7.50 — Muzyka; 9 — Pieśń Modesta Musorgskiego i Dymitry Szostakowicza w wyk. Borysa Gmyrli (bas); 9.20 — Aud. dokumentalna o Wojsku Polskim; 9.45 — Mel. z całego świata; 10.40 — Dwa opowiadania Rafaela Aramiana; 11 — Koncert chopinowski; 11.30 — Polska Muzyka Popularna; 12.15 — Wiazankę melodii gra Klaus Wunderlich — organy Hammonda; 12.30 — Radiowa Agromówka; 12.50 — Aud. akt.; 13 — Piosenki i organy kinowe; 13.20 — Aud. literacka; 14.30 — Z notatnika reportera; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Koncert solistów; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Sport; 16.30 — Na

fali mel.; 17.12 — Aud. oświatowa; 17.25 — Aud. estradowa; 18.50 — Fel. M. Jorsta; 19.30 — „Matysia-kowie”; 20 — Sprawozd. z między państw. meczu hokejowego na trawie Polska — NRF; 20.20 — Nowości muz. rozr.; 20.40 — Aud. literacka; 21.27 — Sport; 21.40 — Srebrne smyczki. Gra Ork. Victora Silvestra; 22 — Zespół Dziwiątki; 22.30 — Cocktail rozrywkowy; 23 — Muzyka taneczna;

NIEDZIELA

WARSZAWA I: 8.15 — Muzyka; 9.05 — „Fala 56”; 9.20 — Antonio Vivaldi: — Koncert na czworo skrzypiec i orkiestrę smyczkową e-moll nr 4 z cyklu „L'estre Amonico”, op. 3; 9.30 — Magazyn Wojskowy; 10 — Dla dzieci; 10.20 — Koncert z cyklu: „Ognie nad Jamnem”; aud. w oprac. J. Naczyńskiego; 12.10 — Z cyklu: — „Plamy na mapie”; 12.20 — „Na muzycznej pięciolinii”; 12.50 — „Niedzielną kiermasz muz.”; 13.30 — „Rozmowy z postaciami”; 13.40 — Gra Polska Kapela pod dyrykcją F. Dzierżanowskiego; 14.15 — „Zielony magazyn”; 14.30 — „W Ziełorinach”; 15 — Opowieści wędrownicze; 15.30 — Koncert popularny; 16.05 — Tyg. Przegląd Wydarzeń Międzynarodow.; 16.20 — Radiowy Teatr Młodych; 17.05 — Muz. tan.; 19.05 — „Zespół Dziwiątki”; 19.25 — „Przy muz. o sporcie”; 20 — „Tydzień w kraju i na świecie”; 20.26 — Sport; 20.30 — „Matysia-kowie”; 21 — Mikrofon dla wszystkich; 22.20 — Gra Orkiestra Tan. PR; 22.40 — „Piękne zmęczenia”; 23.10 — Muzyka taneczna;

POZNAŃ: 9.20 — Fel. literacki; 10.30 — Z cyklu: „Wybrane nowele”; 11 — Muzyka rozr.; 11.20 — „Zespół Dziwiątki”; 11.40 — Słuchamy muz. ludowej; 13.15 — „Spod znaku Eskulapa”; 13.30 — „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”; 14 — Poznański koncert z cyklu: 14.45 — Fel. F. Fornalczyka; 14.58 — „Koziołki”; 15 — Dla dzieci; 15.45 — Wesołe rytmy; 16 — Teatr Komicyjny „Trzy razy ha”; 16.30 — Koncert chopinowski; 17.05 — Fel. na tematy międzynarodowe; 17.15 — Śpiewa „Warszawa”; 17.30 — Słynne orkiestry rozrywkowe; 18 — Koncert estradowy; 19 — Słuch.: „Samobójcy” wg humoreski „Niedoszli samobójcy” — Leonarda Merriacha; 19.30 — „Stare, lecz nie zapomniane mel.”; 20 — Rewia piosenek; 20.31 — „Koziołki”; 20.32 — Koncert estradowy; 21.22 — Sport; 22.30 — Ze świata opery; 23 — Muzyka;

Telewizja

SOBOTA
POZNAŃ: 11 — Program dla szkół: — 1. biologia dla klasy VI, 2. geografia dla klasy V (W-wa); 12.15 — Przerwa; 16.20 — Program dnia (lok.); 16.25 — Dla dzieci starzych: „Konkurs 5 milionów” (W-wa); 17.25 — Teatrzyk Piosenki — „Violin” (W-wa); 18 — Film fab., prod. USA — „Syn Robin Hooda” (lok.); 19.30 — Dziennik Telewizyjny (W-wa); 20 — „Pe gaz w Moskwie” (Powtórzenie) (W-wa); 20.50 — „Echo Tygodnia” (lok.); 21 — Film fab., prod. ang.: „Wakacje” — od lat 16 (lok.); 20.30 — Program rozrywk.: „Co kto lubi” (W-wa);

NIEDZIELA

POZNAŃ: 9.55 — Program dnia (lok.); 10 — Telekonkurs rysunkowy dla dzieci — „Wakacyjne wspomnienia” (W-wa); 11 — Sprawozdanie z wyścigów motocyklowych na torze betonowym (Kraków); 13.35 — Film fab., prod. węg.: „Pies przy klawiaturze” (lok.); 15 — Niedziela na Biedsiada (Poznań); 15.40 — Wy-niki losowania „Koziołków” (lok.); 15.50 — „Muzyka dla ciebie” (Poznań); 16.40 — Film z serii „Disneyland” (lok.); 17.30 — Mały Teatr TV: — „Podwórko” — Andrzej Jarecki (W-wa); 18.25 — Teleturniej: — „Sztuka warszawska” (W-wa); 19.30 — Dziennik (W-wa); 20 — Sportowa Niedziela (W-wa); 20.30 — Film fab., prod. USA: „Życie Emila Zola” — od lat 16 (lok.); 22.20 — Niedziela Sportowa Wielkopolski (lok.).

Wystawy

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW MIASTA POZNANIA — Stary Rynek — „Wrzesień 1939” — czynna od godz. 9-19;
BWA — ARSENAŁ — Stary Rynek — Malarstwo Barbary Kosteckiej; rzeźba Anny Krzymańskiej; galeria ZPAP — rzeźba Józefa Kaliszana. — Malarstwo i grafika Andrzeja Niekrasza. — Wystawy czynne w godz. od 10 do 18;
KLUB MPiK — ul. Ratajczaka 39 — Wystawa Fotograficzna Zbigniewa Jaskulskiego pt.: „Nad Zatoką Gwinejską”. — Czynna od godz. 10-18.

Dyżury pełnia

SZPITAL IM. STRUSIA — chirurgia — Internia — ul. Szkolna nr 8/12 — telefon nr 511-11;
STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA — ul. Chelmońskiego nr 20 — telefon nr 544-44;
POWIATOWA STACJA PR. — ul. Kościuski nr 162, telefon 88-88;
APTEKI:
Alfreda Lampego 2, Al. Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Dąbrowskiego 76, Głogowska 146, Staroleśka 79 — (tylko dyżur nocny), Winogrady.

Dobrze gospodarować — znaczy oszczędzać

Dzisiaj inauguracja „Miesiąca Oszczędności”

Tradycyjnym już zwyczajem, październik poświęcony jest szerzeniu idei oszczędzania. Wprawdzie PKO co roku staje się bardziej popularna, a tym samym zwiększa się liczba jej klientów, to jednak wielu mieszkańców nie przystąpiło jeszcze do tej formy oszczędzania.

Dlatego też „Miesiąc Oszczędności”, podczas którego PKO organizuje szereg akcji, ma na celu dalsze upowszechnienie systematycznego odkładania pieniędzy na książeczki oszczędnościowe.

PKO wystawia różne rodzaje książeczek, a tym samym stwarza możliwości wyboru takiej formy oszczędzania — jaka najbardziej odpowiada klientowi. Oprócz książeczek obiegowych (oprocentowanych i premiowanych), PKO wystawia książeczki: samochodowe,

motocyklowe, motorowerowe, umiejscowione, a także mieszkaniowe.

Poza ogólnymi korzyściami, jakie przynosi systematyczne oszczędzanie, książeczka PKO ułatwia również racjonalne gospodarowanie pieniędzmi. Nie ulega przecież wątpliwości, że odkładanie co miesiąc jakiejś, choćby drobnej sumy, nie powoduje zbyt wielkiego uszczerbku dla budżetu domowego. Po kilku zaś miesiącach systematycznego oszczędzania, można uskuśdzać wcale niemałą kwotę.

Są także jeszcze inne korzyści z systematycznego oszczędzania. Otóż PKO przeznacz co roku poważne sumy na oprocen-towanie książeczek oraz na premie pieniężne i rzeczowe. Od 1959 r. do 30 sierpnia br., PKO wydała na tego rodzaju premie dla swoich klientów z Poznania i województwa ponad 92 mln. zł.

Niemalą liczbę klientów PKO stanowi młodzież szkolna. W Poznaniu i województwie działa obecnie 2.000 szkolnych kas oszczędności, a suma wkładów w nich przekroczyła pod koniec ubiegłego roku szkolnego 9 mln. zł. W czerwcu br., 1.616 absbiwentów szkół średnich i podstawowych założyło własne książeczki oszczędnościowe.

Dzisiaj, uroczyste posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Upowszechniania Oszczędności, zainauguruje „Miesiąc Oszczędności”. Przebiegać

Cztery koncerty SFOS-u

Miejski Komitet SFOS organizuje dziś i jutro — z okazji Miesiąca Odbudowy Kraju i Stolicy — kilka koncertów rozrywkowych.

Dzisiaj o godzinie 11 koncertować będzie w Parku Kasprzaka zespół „Cepelia” (pieśni i tańce) oraz zespół du-dziarzy pod kierownictwem S. Wawrzyniaka.

Na niedzielę, 30 bm., zapowiedziano następujące koncerty:

— o godz. 11, w Parku Kasprzaka, orkiestry wojskowej pod batutą M. Wiśniewskiego,

— o godz. 17, również w Parku Kasprzaka, zespołu rozrywkowego Hufca Harcerskiego z Komendy w powiecie poznańskim pod kierownictwem M. Kaczmarska, a także zespołu rozrywkowego VII Hufca z Jeżyc,

— o godz. 11, na pl. Wolności, zespołu akordeonistów Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego pod kierownictwem Z. Wozniawicza. (c)

TO JEST CIEKAWIE

Grzyby smaczne — lecz zdradliwe

Doczekaliśmy się wreszcie naszej złotej jesieni (to było przedwczoraj — przyp.). W związku z czym należy oczekiwać w najbliższą niedzielę kilkakrotnie zwiększonych wyjazdów mieszkańców miast do lasów na tradycyjne grzybobranie. Sezon grzybów ma się już wprawdzie ku końcowi, lecz jeszcze można przywieźć pełne koszyki prawdziwych, a na zielonki sezon dopiero się zaczyna.

Grzybobranie staje się coraz bardziej popularne. Nic dziwnego — daje ono przecież doskonały wypoczynek zwłaszcza przy tak pięknej pogodzie jak w ostatnich dniach, a ponadto i możliwość uzupełnienia domowego budżetu nie jest bez znaczenia. Jednakże grzybobranie wiąże się, niesłusznie, z niebezpieczeństwem zatrucia grzybami, a w tym roku, wobec dużego urodzaju grzybów, niebezpieczeństwo jest szczególnie duże. Mówią o tym zresztą liczby.

W pierwszej połowie września na terenie naszego województwa 40 wypadków zatrucia, w tym aż 5 śmiertelnych. Szczególnie tragiczne jest zwłaszcza to, że grzybami trują się zwykle od razu całe rodziny, a przebieg zatrucia jest bardzo szybki.

Przypominamy przeto, że przy zbieraniu grzybów należy zachować wielką ostrożność, odrzucać wszelkie okazy, co do których nie mamy całkowitej pewności, iż są jadalne. Należy pamiętać, że nie ma żadnej w ogóle reguły pozwalającej odróżnić grzyby trujące od jadalnych. Zbie-ramy więc jedynie gatunki do-

tydzień w Wielkopolsce

• W sobotę rozpoczynają się w Borku, małym miasteczku w powiecie gostyńskim, uroczystości związane z „Dniami Borku”. Zostały one zorganizowane w związku z 570 rocznicą uzyskania przez tę miejscowość praw miejskich.

• Za złotówkę — dziesięć złotych. Taki jest stosunek finansowania czynów społecznych do ich wartości w powiecie Osie-rzów. Władze powiatowe wydały w tym roku na popieranie czynów społecznych ludności 660 tysięcy złotych, a wartość wykonanych społecznie prac sięga 5 mln. zł.

• Najstarszą zagrodą w Wielkopolsce jest gospodarstwo w Russowie pod Kaliszem. Zachowały się jego dokumenty sprzed 200 laty. Najstarszy z nich pochodzi od króla Augusta III, z 1759 roku i przekazuje zagrodę w ręce nowego właściciela — Jana Zaperta. Godne uwagi są w tym obciążeniu: stara chała i spichlerz z pomysłową skrytką na cenniejsze przedmioty gospodarza. (zs)

brze znane, na przykład praw-dziwki, rydze, kurki itp. Nie powinny się powtarzać wypadki z ostatniej niedzieli, kiedy to specjaliści z Wojewódzkiej Poradni Grzybobraniczej napływali wycieczki dzwigające pełne koszyki grzybów; po przejrzeniu koszyków pozostawili w nich za-ledwie po kilka dobrych grzybów. Co by się jednak stało gdyby...?

Najwięcej bodaj nieszczęść wynika z nieumiejętności odróżnienia muchomora zielonego (zwanego też sromolnikowym, bulwiastym albo „leśną śmiercią”) od jadalnych grzybów jak zielonych gołąbków czy gąsek zielonek. Łatwo też pomylić młode dziko rosnące pieczarki, których blaszki jeszcze nie zaróżowiły się białymi muchomorami.

Pora też wreszcie odrzucić rozmaite przesady na temat rozpoznawania grzybów trujących. A więc, że czerniejąca cebula wrzucona do garnka z grzybami wskazuje na obecność grzybów trujących, lub też czerniejąca łyżka srebrna ma rzekomo wskazywać to samo. To wierutne bzdury!

Na grzybobranie wyjeżdżają często wycieczki zakładów pracy. Zdarza się, że w całej takiej wycieczce nie ma znawcy grzybów, ba! nie ma nawet najprostszego podręcznika-informatora na temat grzybów. Wydaje się, że rady zakładowe organizujące wycieczki winny затroszczyć się o to, by uczestnicy mieli zagwarantowane bezpieczeństwo, bądź zakup odpowiedniej niedrogiej przecież literatury (na przykład dr. St. Grzymały: „Osirozie! Grzyby trujące”).

Warto wreszcie pamiętać, że zasadniczym objawem zatrucia jest ból brzucha, mdłości, wymioty i biegunka. Mogą także zachodzić zaburzenia wzrokowe, zamglenie czy podwójne widzenie. Najgroźniej sze są objawy występujące w kilka godzin od chwili spożycia. W takich wypadkach należy natychmiast starać się o pomoc lekarską, a do chwili jej uzyskania należy samemu opróżnić przewód pokarmowy (na przykład przez spowodowanie wymiotów), pić surowe mleko i używać węgla leczniczego. Warto pamiętać, że picie alkoholu może uniemożliwić jakąkolwiek pomoc.

Najlepiej wszakże działać profilaktycznie i na przykład odwiedzić przed wyjazdem na grzybobranie (jedyną w kraju), mieszczącą się przy ul. Libelta 36 w Poznaniu, gdzie w dni powszednie od godziny 8 do 15, a w niedziele i święta od 17-19 można bezpłatnie uzyskać wszelkie porady na temat grzybów. Grzybobranie tak pożyteczne i przyjemne powinno odbywać się bez wypadków zatrucia.

(MS)

Z wystaw w „Arsenale”



A. Krzymańska — Wieniawski (gips patynowy)

Fot.: — K. Przychodźki

Uwaga, rodzice!

Złota jesień — to dla Waszych dzieci okres zbierania kasztanów, żołędzi, kolorowych liści... Kasztanowe ludki, naklejanki z liści i wszystkie cuda, które można wyczarować z owoców jarzębiny, głogu czy żołędzi są przedmiotem dorocznego jesiennego konkursu Redakcji Dziecięcej Telewizji Poznańskiej. Redakcja ta przypomina, że termin nadsyłania prac upływa 6 października br. Najciekawsze i najbardziej pomysłowe prace będą nagrodzone. Adres: Redakcja Dziecięca TV, Poznań ul./Strusia 10. (na)